

# KONSTYTUCJA 3 MAJA 1791

NA PODSTAWIE TEKSTU  
USTAWY RZĄDOWEJ  
Z ARCHIWUM  
SEJMU CZTEROLETNIEGO



## KONSTYTUCJA 3 MAJA 1791



# KONSTYTUCJA 3 MAJA 1791

NA PODSTAWIE TEKSTU USTAWY RZĄDOWEJ  
Z ARCHIWUM SEJMU CZTEROLETNIEGO  
PRZECHOWYWANEGO W ARCHIWUM GŁÓWNYM  
AKT DAWNYCH W WARSZAWIE

OPRACOWAŁA I WSTĘPEM OPATRZYŁA

Anna Grześkowiak-Krwawicz



Muzeum Łazienki Królewskie  
Archiwum Główne Akt Dawnych



## KONSTYTUCJA 3 MAJA

### REWOLUCJA – PRAWO – DOKUMENT

Konstytucja 3 maja to niewątpliwie jeden z najważniejszych symboli niepodległości Polski. Mieli tego świadomość posłowie na pierwszy po odzyskaniu wolności Sejm Ustawodawczy, ustanawiając rocznicę jej przyjęcia świętem państwowym, mieli posłowie na sejm w roku 1990, przywracając to święto. Jej znaczenie doceniła w roku 2015 Komisja Europejska, wyróżniając ją Znakami Dziedzictwa Europejskiego. Jednak *Ustawa Rządowa* to nie tylko symbol, to dokument stanowiący cenne źródło historyczne, ważny tekst prawny, a także wydarzenie historyczne, tak przełomowe, że cała Europa okrzyknęła je swego czasu rewolucją. Edycję niepublikowanego do tej pory egzemplarza *Ustawy Rządowej* warto więc poprzedzić nieco szerszą analizą nie tylko samego dokumentu, nie tylko jego treści i zawartych w nim decyzji, ale również okoliczności, które towarzyszyły jego powstaniu.

### REWOLUCJA

„Przypadki wielkie narodów i rewolucyje, które odmieniają ich stan, rząd, prawa, ich związki z innymi narodami, pociągają za sobą odmiany w Europie”<sup>1</sup>. To wszystko w roku 1789 obiecywał opisywać w swoim periodyku jego redaktor Piotr Świtkowski. Takim „wielkim przypadkiem” były niewątpliwie wydarzenia, których świadkami we wtorek 3 maja 1791 była sejmująca Warszawa, a gdy wieści rozeszły się szerzej najpierw cała Polska, a później zaskoczona Europa. To właśnie ona uznała je bez żadnych wątpliwości za

<sup>1</sup> *Obwieszczenie względem „Pamiętnika Historyczno-Polityczno-Ekonomicznego” na rok 1789*, [Warszawa] bd., bp.

rewolucję; bez gwałtu, bezkrwawą, bądź łagodną, ale zawsze rewolucję. Krytycznie lub pochwalnie o rewolucji polskiej mówili i pisali francuscy deputowani do Konstytuanty i parlamentarzyści angielscy, dzień po dniu relacjonowała rewolucyjne wypadki w Warszawie prasa francuska, niemiecka, angielska. Mówili tak zresztą sami Polacy. Już na sesji sejmowej 3 maja Jan Suchorzewski ostrzegał sejmujące stany i zgromadzoną publiczność, iż „uknowana jest rewolucja”<sup>2</sup>, ale rewolucję ogłosił także marszałek Małachowski, choć sprecyzował, że chodzi mu o „rewolucję w rządzie”<sup>3</sup>. Dzisiaj określenie to kojarzy się nam z wielkimi przewrotami społecznymi zapoczątkowanymi rewolucją francuską, jednak w XVIII wieku, jak widać z anonsu Świtkowskiego, pojęcie to miało szersze znaczenie, odnoszono je także do wydarzeń nie aż tak przełomowych, a może tylko nie aż tak krwawych, bo przełomowości zmianom w Polsce nie sposób odmówić.

Warto więc przyjrzeć się temu, co działo się w Rzeczypospolitej, właśnie jako rewolucji, tym bardziej że takie określenie w odczuciu współczesnych wpisywało je w pewien „cykl rewolucyjny” zapoczątkowany przez walkę kolonistów amerykańskich o niepodległość, kontynuowany przez rewolucyjną Francję, a w jakiejś mierze także przez walczących o swoją wolność Holendrów, zrewoltowanych przeciw habsburskiemu panowaniu Belgów czy opierających się reformom Józefa II Węgrów<sup>4</sup>.

Opinia europejska zainteresowała się Polską dopiero po dramatycznej zmianie formy rządu i spektakularnych wydarzeniach

<sup>2</sup> [A. Siarczyński], *Dzień 3 maja roku 1791*, Warszawa [1791], s. 14.

<sup>3</sup> „W dniu dzisiejszym, który się staje dniem rewolucyi w rządzie naszym, a to dla zbawienia ojczyzny, wszelkie formalności ustawać muszą, w gwałtownym niebezpieczeństwie gwałtownego należy chwycić się lekarstwa”, cyt. za: [A. Siarczyński], *Dzień...*, s. 143.

<sup>4</sup> W ostatnich latach także badacze coraz częściej piszą o polskiej rewolucji, tak m.in. Richard Butterwick w swojej monumentalnej książce *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, Kraków 2012; por. też. A. Grześkowiak-Krwawicz, *3 maja 1791 – polska rewolucja*, w: *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa 2013, s. 235–246, artykuł ten jest podstawą tej części wstępu.



JÓZEF GRASSI

*Portret Stanisława Małachowskiego*

1795



z maja 1791. Jednak by w pełni zrozumieć, czym była rewolucja polska, trzeba analizować decyzje polityczne, które podejmowano, a także dyskusje, jakie toczyły się w Polsce od jesieni roku 1788, czyli od momentu, kiedy 6 października, tradycyjnie w pierwszy poniedziałek po świętym Michale, zebrał się sejm, który miał trwać sześć tygodni, a obradował niemal cztery lata i został nazwany Sejmem Wielkim. Można powiedzieć, że swoistą rewolucją, choć tylko w obyczajach parlamentarnych, była już sama długość obrad, a także fakt, że sejm nie tylko przekroczył przyznany mu prawem czas działania, ale od grudnia 1790 roku pracował w podwójnym składzie – do dawnych dołączyli posłowie wybrani przez sejmiki w listopadzie tego roku na kolejną kadencję.

Przyglądając się wielkim rewolucjom, nie tylko tamtej epoki, można z reguły wyróżnić w nich trzy etapy: destrukcji – dyskusji – tworzenia. A więc obalania zastanego porządku, sporów, co powinno go zastąpić, i wreszcie, mniej czy bardziej udanych prób stworzenia nowego ładu. Etapy te bardzo wyraźnie widać także w Rzeczypospolitej. Destrukcja zaczęła się niemal zaraz po otwarciu obrad sejmu. W zmienionej sytuacji międzynarodowej, wobec pruskich deklaracji przyjaźni (12 października), niezręczności rosyjskich (nota Stackelberga z 5 listopada) oraz pewnego osłabienia zainteresowania Rosji zajętej toczoną od sierpnia 1787 roku wojną z Turcją, doszło do ataków na gwarancję rosyjską i Radę Nieustającą. Za owymi atakami stały interesy niechętnych królowi przywódców magnackich, ale był to też wyraz nastrojów powszechnych w społeczeństwie szlacheckim, niedocenionych zresztą przez Stanisława Augusta. Właśnie jesienią 1788 okazało się, jak silna była niechęć do protektoratu rosyjskiego, który postrzegano nie tylko jako obcą dominację, ale także, a może przede wszystkim jako ograniczenie czy wręcz zniszczenie „wolności polskiej” – liczącego sobie dwa wieki prawa wolnych obywateli do decydowania o sobie i państwie. Pierwsze decyzje sejmu właśnie w ten protektorat były wymierzone. Powołanie, choć tylko na papierze, stutysięcznego wojska (20 października 1788) i likwidację stworzonej z nakazu rosyjskiego Rady Nieustającej (19 stycznia 1789) odebrano w kraju



JÓZEF PITSCHMANN

*Portret Kazimierza Nestora Sapiehy*

1787

jako odzyskanie niepodległości, ale także jako walkę z despotyzmem. Po trosze był to jeszcze w duchu barskim rzekomy despotyzm króla, ale „uwolnienie z kajdan niewoli” w znacznie większym stopniu traktowano, jak zrzućcie kajdan nałożonych obcą ręką. Entuzjazm, jaki wówczas zapanował, porównywalny jest tylko z nastrojami po ustanowieniu Konstytucji. Trochę jak koloniści amerykańscy, szlacheccy obywatele stwierdzili, iż odtąd będą o sobie decydować sami, tyle że nie było to dla nich czymś nowym, ale przywróceniem stanu już kiedyś istniejącego. Można oczywiście ubolewać, że przy okazji zniszczono Radę Nieustającą, którą Stanisław August zdołał przekształcić w całkiem sprawne narzędzie administrowania krajem, czy wyrażać żal, iż załamał się przyjęty przez króla realistyczny kurs w polityce międzynarodowej, co miało mieć w przyszłości opłakane konsekwencje. Jednak, jak się wydaje, były to wydarzenia nieuniknione, a bez tego etapu destrukcji „rewolucja” polska nie byłaby możliwa.

Był to jednak tylko etap początkowy. Kolejny to właśnie dyskusja. Można by go nazwać nieco górnolotnie „rewolucją umysłów”. Zażarte spory trwały w sejmie i poza nim dwa lata (jesień 1788 – jesień 1790). W historiografii, szczególnie dawniejszej, przywykło się podkreślać, że te dwa lata obrad były nieomalże stracone, że nie podjęto żadnych konstruktywnych decyzji, grzęznąc w jałowych sporach. Tego typu oceny upraszczają zbytnio zagadnienie. Przede wszystkim nie były to lata całkiem jałowe prawodawczo – ustanowiono konieczne podatki (podatek dziesiątego grosza, marzec 1789), utworzono nowe, sprawne, lokalne władze samorządowe (komisje porządkowe cywilno-wojskowe, listopad 1789). Warto przypomnieć, że obradujący od 1788 roku sejm był sejmem skonfederowanym, a więc takim, na którym nie działała zasada *liberum veto*, a decyzje podejmowano większością głosów. Innymi słowy, był to pierwszy od kilkunastu lat (od roku 1776) sejm, na którym w ogóle istniała szansa na podjęcie próby jakichś większych reform. Nic dziwnego, że w parlamencie i poza nim rozpętała się ogromna dyskusja o ich kształcie. Owe pozornie jałowe spory miały, jak się wydaje, duże znaczenie dla późniejszych

wypadków. Z jednej strony, czego dowiodły wydarzenia po przewrocie majowym 1791, istotnie w jakiś sposób ukształtowały się wówczas postawy polityczne szlachty i, dodajmy, nie tylko szlachty. Z drugiej strony, w toku tej właśnie dyskusji formowała się nowa wizja państwa, którą przywódcy „rewolucji” polskiej mieli starać się zrealizować w praktyce w roku 1791. Kraj zalały już nie setki, a tysiące pism proponujących zmiany ustrojowe, zdaniem ich autorów niezbędne w Rzeczypospolitej. Omawiana w nich była każda kwestia od najdrobniejszych dotyczących lokalnych spraw administracyjnych, po podstawowe kwestie ustrojowe. Dyskutowano o problemach gospodarczych, społecznych – sytuacji chłopów, uprawnieniach mieszczan, o miejscu Kościoła w państwie, wreszcie przede wszystkim o przyszłym kształcie rządu – sukcesja czy elekcja, sejm gotowy czy nieustający, forma i uprawnienia władz wykonawczych. Na dobrą sprawę omawiano każdy problem, który pojawił się na obradach sejmowych, ale także te, które zdaniem tego czy innego autora powinny się tam znaleźć. Pisma kolportowano nie tylko w sejmującej Warszawie, ale także na prowincji. W dyskusji uczestniczyli przywódcy polityczni – Ignacy i Stanisław Potoccy, Adam Czartoryski, a z drugiej strony Szczęsny Potocki i Seweryn Rzewuski; wybitni ideolodzy i teoretycy jak Hugo Kołłątaj czy Stanisław Staszic, ale obok nich cały szereg ludzi mniej znanych, zaangażowanych w życie polityczne, czy tylko komentujących je z boku. Wyraźnie zaktywizowali się, długi czas bierni, przedstawiciele średniej szlachty, często niedoświadczeni politycznie, popełniający poważne pomyłki, szczególnie w ocenie sytuacji międzynarodowej, ale pełni entuzjazmu, przekonani o konieczności zmian i coraz bardziej niezależni od magnackich przywódców. W czynnych działaniach uczestniczyli nawet przedstawiciele miast – dyskutując o swych żądaniach (zjazd miast od listopada 1789), składając je w sejmie (słynna czarna procesja, 2 grudnia 1789) i przedstawiając je drukiem szerszej publiczności.

Dyskusja o rządzie nie była tylko dyskusją teoretyczną. Już od jesieni 1789 w sejmie zaczęto podejmować próby prawnego uporządkowania systemu politycznego. We wrześniu 1789 sejmujące

stany powołały Deputację do Formy Rządu kierowaną oficjalnie przez zasłużonego „obrońcę wolności”, uczestnika konfederacji barskiej, biskupa Adama Krasińskiego, a *de facto* przez Ignacego Potockiego. Jej propozycje okazały się co prawda nieudane, jednak przygotowane przez nią projekty najpierw *Zasady do formy rządu* (grudzień 1789), a później *Projekt do formy rządu* (sierpień 1790) stały się przedmiotem gorących dyskusji politycznych, coraz bardziej uświadamiając ich uczestnikom nie tylko potrzebę, ale też możliwość przeprowadzenia poważnych zmian ustrojowych.

Okres debat i sporów trwał długo, za długo, patrząc z perspektywy sytuacji międzynarodowej, która stawała się coraz mniej korzystna dla Polski. Konflikt między zaborcami, który w początkach sejmku stworzył możliwość bardziej niezależnych działań, został załagodzony, a konwencja w Reichenbach (lipiec 1790), kończąc spór prusko-austriacki i odsuwając groźbę wojny, pozbawiła Polskę nawet cienia atrakcyjności dla jej świeżego sojusznika – Prus, z którymi zawarto przymierze w marcu 1789. Jednak z punktu widzenia sytuacji wewnętrznej wielka narodowa debata była potrzebna, a może wręcz niezbędna. Właśnie dzięki niej stał się możliwy ostatni już etap polskiej rewolucji – „tworzenie” – niesłychanie bogate legislacyjnie lata 1791–1792.

Można powiedzieć, że grunt pod zmiany został przygotowany w całym społeczeństwie szlacheckim, choć do ich przeprowadzenia przyczyniły się konkretne działania polityków, przede wszystkim Stanisława Augusta i Ignacego Potockiego przewodzącego tak zwanemu „nowemu stronnictwu patriotycznemu”, w tym czasie niekwestionowanej najpotężniejszej sile politycznej w sejmie. Mimo ostrego konfliktu dzielącego obu polityków, mimo odmiennej koncepcji polityki zagranicznej (Potocki był entuzjastą sojuszu pruskiego, król tradycyjnie liczył się z Rosją), a po części także odmiennej wizji państwa i niezbędnych reform, potrafili podjąć w grudniu 1790 wspólną pracę nad królewskim projektem konstytucji. Przyczyniło się do tego zapewne rozczarowanie Potockiego wynikami sejmików listopadowych 1790, których konserwatyzm przekonał marszałka nadwornego litewskiego, że zmiany ustrojowe



MARCELLO BACCIARELLI

*Portret Stanisława Augusta*

ok. 1785

powinny być mniej republikańskie, a bardziej wzmacniać władze centralne. Wygrana na tych sejmikach stronników Stanisława Augusta podpowiadała, że nowe porządki należy przeprowadzić w porozumieniu z królem. Trzeba docenić umiejętność porozumienia się ludzi bardzo do tej pory sobie niechętnych, by nie rzec wrogich.

To właśnie oni dwaj, przy redakcyjnej pomocy sekretarza królewskiego Scipione Piattolego, a w późniejszym etapie prac także przy koncepcyjnym wsparciu Kołłątaja, przygotowali projekt *Ustawy Rządowej*<sup>5</sup>. Działo się to w tajemnicy i poza sejmem. Nie należy jednak zapominać, że nim doszło do zamachu majowego, w kwietniu 1791 sejm przedyskutował i przyjął zgodnie z wszelkimi procedurami legislacyjnymi prawo *Miasta nasze królewskie*, bardziej znane jako „Prawo o miastach” (18 kwietnia 1791). Ustawa ta nadała mieszkańcom miast cały szereg praw cywilnych zastrzeżonych do tej pory dla szlacheckich obywateli, m.in. zakaz więzienia lub konfiskaty majątku bez wyroku sądowego, prawo nabywania ziemi na prawie szlacheckim, uwolniła miasta od zniechęcającej władzy starostów, umożliwiła mieszczanom awanse w wojsku i Kościele, a wreszcie przyznała im pewne niewielkie prawa polityczne (wpływ na ustawodawstwo dotyczące miast). Był to pierwszy krok w kierunku rozszerzenia praw na ogół mieszkańców, w kierunku przekształcenia społeczeństwa stanowego w nowoczesny naród. Dziś może wydawać się nieśmiały, ale wówczas był igrzyskiem rewolucyjnym i tak go postrzegano – gwoli przykładu prasa angielska, a konkretnie „The Times”, już donosząc o wydarzeniach 18 kwietnia, pisał o rewolucji w Polsce, podkreślając jej przewagę nad zbyt gwałtownymi, jego zdaniem, zmianami we Francji<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Dokładny przebieg prac nad przygotowaniem *Ustawy* zob. E. Rostworowski, „Marzenie dobrego obywatela” czyli królewski projekt konstytucji, w: idem, *Legends i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 265–464.

<sup>6</sup> *Revolution in Poland on rational, practicable and liberal principles*, „The Times”, 9 maja 1791.

Jednak do wydarzeń przez całą Europę uznanych za rewolucję miało dojść kilkanaście dni później, zaraz po wielkanocnej przerwie w obradach sejmu. Owa „rewolucja w rządzie” dokonała się 3 maja 1791. Przygotowaną poza sejmem i bez jego wiedzy *Ustawę Rządową* podano pod obrady sejmujących stanów, naruszając zresztą cały szereg procedur sejmowych, m.in. tę nakazującą wcześniejsze „rozdrukowanie” projektu prawa i danie go posłom do namysłu. Także tę, która przewidywała, iż początkowe sesje w każdym miesiącu zostaną poświęcone sprawom skarbowym, a nie ustrojowym. „Wypadła rzecz jak wystrzelenie z działa”, pisał anonimowy korespondent Szczęsnego Potockiego<sup>7</sup>. Istotnie, zaskoczenie przeciwników było wielkie, byli oni zresztą w mniejszości – część z nich nie zdążyła jeszcze wrócić z przerwy wielkanocnej. Nie mniejsze było ich oburzenie na „rewolucję czas i formę sejmowania odbierającą”, jak określił ją Tomasz Dłuski<sup>8</sup>. Istotnie, „czas i forma” sejmowania zostały naruszone. Co więcej, obrady były starannie wyreżyserowane przez twórców Konstytucji – najpierw stworzono atmosferę zagrożenia, powołując się na depesze polskich przedstawicieli dyplomatycznych, sugerujące niebezpieczeństwo rozbioru, później, jako jedyny ratunek zaprezentowano projekt *Ustawy Rządowej* przygotowanej jakoby przez grono „dobrych obywateli”. Jednak jeśli była to rewolucja, to bardzo po polsku, w pewnym sensie rewolucja w granicach prawa, a przynajmniej w granicach przyzwoitości. Rzecz cała działa się na sesji sejmowej – obrady trwały blisko siedem godzin (od jedenastej rano do szóstej po południu), malkontenci mogli wypowiadać się swobodnie i wielokrotnie, wbrew ich narzekaniom nie było ani nacisku, ani tym bardziej gwałtu fizycznego, był natomiast wielki entuzjazm

<sup>7</sup> List bez podpisu do Szczęsnego Potockiego z Warszawy 4.05.1791, rkps, Biblioteka Czartoryskich 3473, poz. 74.

<sup>8</sup> T. Dłuski, *Usprowadliwienie się przed publicznością z manifestu przeciwko Ustawie dnia 3 maja r[ok]u teraźniejszego, (1791)*, w: *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Antologia*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992, s. 53.





MATEUSZ TOKARSKI

*Portret Ignacego Potockiego*

po 1786

w sejmie i na ulicach wypełnionych mieszczaństwem<sup>9</sup>. Co ciekawe, twórcy Konstytucji zadbali, by formalności proceduralnych zlekceważonych 3 maja, dopełnić dwa dni później, kiedy to 5 maja poprzez aklamację (co było przyjętą praktyką) nakazano podpisać nowe prawo Deputacji Konstytucyjnej, organowi powołanemu do tego przez sejm. Trzeba pamiętać, że w przeciwieństwie choćby do Francji, Polska miała dwustuletnią nieprzerwaną tradycję parlamentarnej walki politycznej, a jej szlacheccy obywatele głębokie przekonanie, że wszelkich, nawet radykalnych zmian można dokonać ustawami sejmowymi i nie ma powodu uciekać się do innych środków.

Jednak to nie tylko, a nawet nie przede wszystkim, metody jego ustanowienia, ale treść nowego prawa kazała współczesnym obserwatorom, tak polskim, jak obcym, uznać dzień 3 maja za rewolucję. Rewolucyjny był już sam fakt, że była to ustawa stanowiąca podstawy całego ustroju państwa. W pewnym sensie oświeceniowe przekonanie o możliwości stworzenia „racjonalnego” porządku społeczeństwa, a przede wszystkim racjonalnej konstrukcji państwa nałożyło się wówczas na staropolską wiarę w siłę norm prawnych. Twórcy Konstytucji byli niewątpliwie ludźmi oświecenia, znali zarówno najnowsze teorie polityczne, jak akty prawne na czele z konstytucją amerykańską, Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela i diskutowanym właśnie w Zgromadzeniu Narodowym projektem konstytucji francuskiej. Zarazem byli ludźmi doskonale obeznanymi z polską praktyką prawodawczą i tradycją ustrojową.

Czy jednak zaproponowane przez nich zmiany były aż tak rewolucyjne? Odpowiedź nie jest jednoznaczna. W sferze społecznej nowa *Ustawa* była raczej ostrożna – gwarantowała szlachcie wszystkie jej dotychczasowe przywileje. Niewiele, by nie rzec nic, nie miała do zaferowania chłopom, przynajmniej jeśli chodzi

<sup>9</sup> Dokładny opis dni 3 i 5 maja znajduje się w przywoływanej wyżej książeczce wydanej anonimowo przez sekretarza sejmowego Antoniego Siarczyńskiego, zapewne z polecenia króla, <http://www.starodruki.ihuw.pl/stWeb/thumbnails/608/> [dostęp: 27.11.2017].

o konkrety, bo z drugiej strony była pierwszym prawem, które w ogóle dostrzegło w nich część wspólnoty narodowej, co w warunkach polskich było zgoła rewolucyjną nowością. Największe korzyści odnieśli mieszczenie, gdyż do Konstytucji włączono jako artykuł III świeżo uchwalone „Prawo o miastach”. Osobnym artykułem zagwarantowano już nie poszczególnym stanom, ale „wszystkim ludziom, jakiegokolwiek bądź wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową” (art. 1) wraz z pełną swobodą kultu, choć zarazem wyznawcom wiary katolickiej grożono karami za jej porzucenie. Oceniając ową kompromisowość czy nieśmiałość decyzji zawartych w *Ustawie Rządowej* należy pamiętać o sytuacji społeczno-politycznej, w jakiej powstała. Twórcy Konstytucji ani nie chcieli, ani nie mogli narzucić jej siłą. Działali w warunkach systemu parlamentarnego, w którym decyzje polityczne akceptował naród. Owym narodem, przynajmniej w sensie politycznym, była w Rzeczypospolitej szlachta i tylko ona – bez jej akceptacji nie mogli wprowadzić w życie swojego projektu. Stąd cofali się przed propozycjami mogącymi wywołać gwałtowny opór, a taką niewątpliwie byłaby zbyt daleko idąca ingerencja w stosunki pan – chłopci poddani. Zdawali sobie także sprawę, że struktury społecznej nie da się zmienić jednym prawem.

Zresztą podstawowym obiektem ich zainteresowania nie były kwestie społeczne, ale podobnie jak w przypadku konstytucji amerykańskiej ustrój polityczny. Z oświeceniowym optymizmem wierzyli, że stworzenie sprawnej konstrukcji rządu nie tylko wzmocni Polskę, ale w przyszłości umożliwi także reformy społeczne. O zarysowanej w Konstytucji formie rządu można powiedzieć, że stanowi niemal wzorcowe połączenie oświeceniowych ideałów ustrojowych i polskiej tradycji. Zaczerpnięte od oświeconych filozofów koncepcje stanowiły swego rodzaju narzędzia do nadania bardziej nowoczesnej formy rozwiązaniom i instytucjom zakorzenionym od dawna w tradycji polskiej. Jak by to dziwnie nie brzmiało, niektóre elementy owej dawnej tradycji okazały się zadziwiająco nowoczesne. Przede wszystkim mowa tu o przekonaniu, któremu dano wyraz w artykule v Konstytucji, a które

stanowiło podstawę całej konstrukcji ustrojowej: „Wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu” (art. v). Słowami zaczerpniętymi od myślicieli zachodnich twórcy Konstytucji wyrazili zasadę, która była podstawą funkcjonowania Rzeczypospolitej od końca wieku xvi. Choć szlacheccy obywatele długi czas ograniczali pojęcie narodu do siebie samych, nie zmieniało to faktu, że uważali za oczywistość, iż naród jest jedynym źródłem władzy w państwie, co w wielu krajach uchodziło za stwierdzenia iście rewolucyjne. Nowością było wprowadzenie w Konstytucji monteskiuszowskiego podziału władz. Jednak w te nowoczesne ramy wpisano tradycyjne polskie instytucje polityczne – sejm i sejmiki, króla i nieco zreformowane władze sądownicze.

Usprawnione, oczyszczone z anarchicznych procedur (np. *liberum veto*), o wyraźniej rozdzielonych kompetencjach, owe dawne instytucje miały i mogły stać się podstawą nowoczesnej monarchii parlamentarnej. Monarchii z silną władzą przedstawicielską złożoną z posłów będących reprezentantami całego narodu, a nie tylko swoich województw (rezygnacja z tzw. instrukcji wiążących, czyli mandatu imperatywnego), monarchii już nie elekcyjnej, ale dziedzicznej w „familii” saskiej, a właściwie w „familii” przyszłego męża córki elektora saskiego, któremu przeznaczono koronę, ale o którym było wiadomo, że synów już raczej mieć nie będzie. Niewątpliwą nowością była Straż Praw – swego rodzaju rząd przy królu. Mimo pewnych słabości konstrukcyjnych, był to pierwszy nowoczesny i sprawny organ wykonawczy w Rzeczypospolitej. Co ciekawe, Polska była pierwszym krajem, w którym ustawowo przewidziano parlamentarną odpowiedzialność ministrów<sup>10</sup>.

Choć trudno uznać je za rewolucję na wzór francuskiej, warto może jednak na wypadki majowe spojrzeć z trochę innej

<sup>10</sup> Zwyczajowo taką odpowiedzialność ponosili ministrowie brytyjscy, natomiast ani konstytucja Stanów Zjednoczonych, ani francuska takiego rozwiązania nie przewidywały, Z. Szcząska, *Ustawa Rządowa 3 maja*, „Niepodległość” 1991, nr 3/4, s. 34.

perspektywy – jako na rewolucję wyrosłą z ducha oświecenia. Badacze od dawna spierają się o to, czy rewolucja francuska była efektem przemian, których dokonało w myśleniu o państwie i społeczeństwie oświecenie, czy ich swego rodzaju zaprzeczeniem. W przypadku Polski nie ma wątpliwości – można śmiało powiedzieć, że polska rewolucja to „rewolucja oświeconych”. Ludzie, którzy przewodzili wydarzeniom – Stanisław August, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj, Stanisław Małachowski, byli w całym tego słowa znaczeniu ludźmi oświecenia, wierzyli bez zastrzeżeń w siłę rozumu. Nie chcieli współobywateli zmuszać do przyjęcia takich czy innych decyzji, chcieli ich przekonywać o ich słuszności, chcieli „oświecać” naród. Ufali też, iż racjonalny porządek społeczeństwa, racjonalna konstrukcja państwa, „uwolnienie Polski z niewoli nierządu”, jak to nazywali, wystarczy, by zabezpieczyć niezależny byt Rzeczypospolitej<sup>11</sup>. W oparciu o własne tradycje oraz najnowsze koncepcje ustrojowe stworzyli pierwszą w Europie i drugą w świecie nowoczesną ustawę zasadniczą, przekonani, że będzie ona wystarczającą obroną polskiej wolności. Jak napisali w preambule *Ustawy Rządowej*, uchwalono ją „dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny i jej granic”. „Ojczyzna nasza już jest ocalona, swobody nasze zabezpieczone”, głosił uniwersał marszałków sejmowych z 7 maja 1791, donoszący narodowi o ustanowieniu nowej Konstytucji<sup>12</sup>. Ogłoszeniu *Ustawy Rządowej* towarzyszyła ogromna ofensywa propagandowa na rzecz nowego prawa. Jego twórcy starali się stworzyć atmosferę powszechnego dla niego poparcia i entuzjazmu. Powstawały wiersze i pieśni sławiące nową Konstytucję, radośnie i uroczysto świętowano jej ustanowienie, a później pierwszą rocznicę, publikowano i rozsyłano na prowincję pisma wyjaśniające

<sup>11</sup> O majowym optymizmie pisze szerzej J. Michalski, „*Wszystko pójdzie w śmienicie*” (*O politycznym optymizmie po 3 maja*), w: *Losy Polaków w XIX–XX w. Studia ofiarowane profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa 1987.

<sup>12</sup> *Uniwersał marszałków [...] 7 maja 1791 [...]*, w: *Za czy przeciw Ustawie Rządowej...*, s. 24.



JÓZEF PESZKA

*Portret Hugona Kołłątaja*

1791

zalety nowej ustawy, starano się zjednać także jej przeciwników. Były to działania starannie przygotowane, mieszczące się zresztą w polskiej tradycji walki politycznej. Były to zarazem działania konieczne. Jak już powiedziano, przemiany w Polsce mogły się dokonać tylko przy akceptacji narodu politycznego, a więc szlachty. W pewnym sensie postawiono przed nią bardzo trudne zadanie – szlachecki sejm miał przeprowadzić, a szlacheckie społeczeństwo zaakceptować przemiany niejako wbrew sobie: ograniczyć swoją anarchiczną wolność i podzielić się uprawnieniami z innymi stanami, a przynajmniej z mieszczanami. Przy czym miały uczynić to całkowicie dobrowolnie, nie istniała siła administracyjna, która mogłaby obywateli do tego zmusić, a jeśli zważyć, jak słabe było mieszczaństwo, a jak silna i liczna szlachta, to i tu nie było się czego obawiać. W przeciwieństwie do innych „rewolucjonistów” swego czasu, szlacheccy obywatele nie walczyli bezpośrednio o swoje prawa czy wolności, musieli podjąć decyzje, które bezpośrednio nie przynosiły im korzyści, wierząc, że uratują one wolną Rzeczpospolitą, a więc i wolność jej obywateli. Propaganda nie zawiodła. Sejmiki, które odbyły się w lutym 1792 roku, niemal powszechnie w tej czy innej formie poparły *Ustawę Rządową*<sup>13</sup>. Nie był to tylko skutek zręcznej propagandy, tak jak radość po 3 maja 1791 nie była tylko manipulacją polityczną. Warto zwrócić uwagę, że o ile treść Konstytucji mogła budzić i budziła spory, o tyle sam fakt jej ustanowienia mieścił się w jakimś sensie w polskiej tradycji politycznej, której jedną z zasad było ujmowanie porządku politycznego w normy prawne, określanie prawami stanowionymi podstaw ustrojowych. Co tu istotniejsze, znaczna część szlachty i mieszczan podzielić miała z twórcami Konstytucji oświeceniową wiarę w zbawczą moc przemian, które dokonały się w tym dniu. Konstytucja stała się symbolem odzyskanej suwerenności.

Od 3 maja 1791, a właściwie już od początku wiosny tego roku śmiało możemy mówić o trzecim etapie rewolucji – tworzeniu. Przez rok obowiązywania *Ustawy Rządowej* starano się

<sup>13</sup> W. Szczygielski, *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792*, Łódź 1994.

konsekwentnie budować podstawy nowego ustroju. Nie należy zapominać, że, jak słusznie stwierdził Bogusław Leśnodorski, w odczuciu jej twórców *Ustawa Rządowa* nie miała być końcem, ale początkiem reform<sup>14</sup>. Tak się też stało, jeszcze w maju i czerwcu 1791 zaczęły powstawać, by tak je nazwać, „ustawy wykonawcze” – ustawa o sejmie, o Straży Praw, o kolejnych wielkich Komisjach (Policji, Wojskowej, Skarbowej) itd., rozwijające postanowienia Konstytucji, a czasem modyfikujące je w kierunku republikańskim, bo walka polityczna między zwolennikami silniejszej władzy monarszej, a jej przeciwnikami wcale się nie zakończyła. Ustrój majowy nabierał coraz wyrazistszych kształtów. Przygotowywano dalsze ustawy obejmujące sprawy gospodarcze i sądownicze. Podjęto wstępne prace nad przygotowaniem jednolitych kodeksów praw cywilnych i kryminalnych, przewidzianych zresztą w Konstytucji. W ostatnim okresie Sejmu Wielkiego (1791–1792), w oparciu o nową *Ustawę*, stworzono zręby nowoczesnego, sprawnego państwa. Jak na warunki polskie były to niewątpliwie zmiany rewolucyjne. Rzeczpospolita włączała się w ogólnoeuropejski proces modernizacji, miała z czasem przestać być państwem jednego tylko stanu, państwem szlachty. Co w danym momencie było istotniejsze, stworzono fundamenty sprawnego ustroju politycznego, a wraz z nim możliwość dalszych reform.

Polscy „rewolucjoniści”, zbyt wierząc w siłę rozumu, pominięli, niestety, ważny czynnik – siłę zbrojną. Pogarszająca się od lata 1790 sytuacja międzynarodowa Rzeczypospolitej stała się katastrofalna po zawarciu pokoju rosyjsko-tureckiego w styczniu 1792 roku. Elektor saski z obawy przed Prusami uchylił się od przyjęcia proponowanej mu bez wcześniejszej konsultacji korony, pruski sojusznik zainteresowany był głównie zajęciem Gdańska i Torunia, a Rosja mając wreszcie uregulowane sprawy na południu, mogła zająć się wymykającym się jej z rąk protektoratem. Pod pretekstem wsparcia „ostatnich obrońców polskiej wolności”, który

<sup>14</sup> B. Leśnodorski, Wstęp do: *Konstytucja 3 maja 1791*, oprac. J. Kowecki, Warszawa 1981, s. 33.

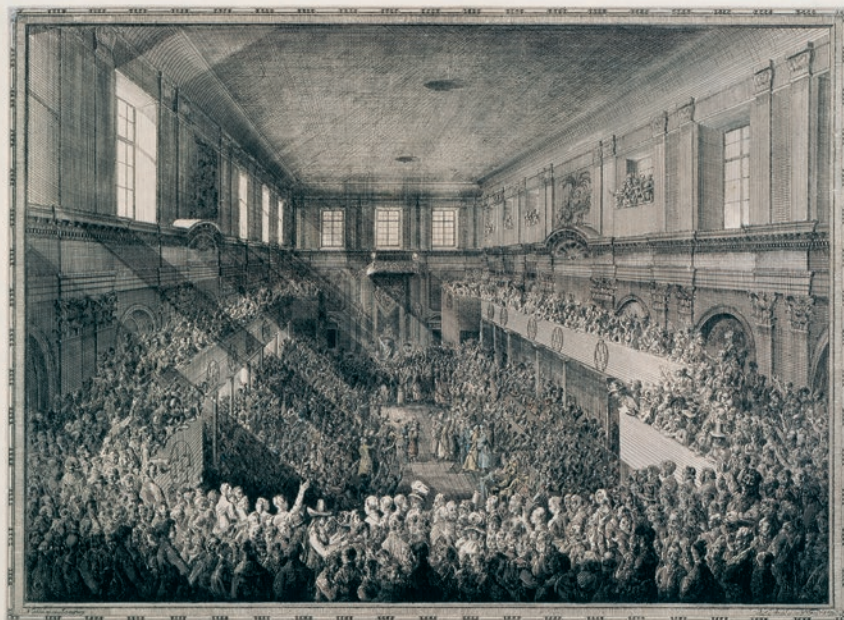


udali się po pomoc do niezawodnej ich gwarantki, 18 maja 1792 Katarzyna II wypowiedziała Polsce wojnę i po krótkiej kampanii, w lipcu 1792 odniosła zwycięstwo. Zaczynały się rządy targowicy, zbliżał się drugi rozbiór. Jeśli trzymać by się określeń z epoki, o ile w Polsce dokonała się „łagodna rewolucja”, o tyle kontrrewolucja bynajmniej łagodna nie była.

## PRAWO

Fakt, że Konstytucja przestała obowiązywać za ledwie po roku funkcjonowania, a także to, że stała się swego rodzaju mitem, symbolem niepodległości i suwerenności, spowodowały, iż stosunkowo szybko zapomniano nie tylko o zawartych w niej decyzjach, ale także o tym, że jest to bardzo interesujący, zarówno co do treści, jak co do formy, tekst prawny. Nawet świadomość, że była pierwszą w Europie a drugą na świecie ustawą zasadniczą, najczęściej jest powodem do dumy, a znacznie rzadziej zachętą, by przyjrzeć się uważniej *Ustawie Rządowej*.

Tymczasem jest to dokument pod wieloma względami nader interesujący, godny uwagi nie tylko jako cenna pamiątka po przodkach, ale właśnie jako tekst prawa. Pierwsze, co uderza, gdy wziąć do ręki Konstytucję, to jej zwięzłość. W jedenastu stosunkowo krótkich artykułach nakreślono w zasadzie kompletny zarys podstaw funkcjonowania społeczeństwa i państwa. Niewielka objętość upodabnia polskie prawo do konstytucji Stanów Zjednoczonych z roku 1787, też stosunkowo krótkiej, a różni od francuskiej z września 1791, która była dokumentem obszernym, normującym wiele zagadnień szczegółowych. Autorzy *Ustawy Rządowej* unikali tego typu opisów, wyraźnie traktując swoje dzieło właśnie jak ustawę zasadniczą tworzącą fundamenty nowego ustroju, dokładniejsze opisy konkretnych rozwiązań i instytucji zostawiając do dalszych ustaw, które zresztą niebawem powstały, bądź odwołując się do już istniejących (prawo o miastach, prawo o sejmikach). Układ prawa był jasny i logiczny. Preambuła i *Deklaracja* końcowa stanowiły swoiste ramy, w które wpisano konkretne decyzje prawa. *Ustawę*



DZIEŃ TRZECIEGO MAJĄ MDCXCXI.  
*Posiedzenie Stanów Królestwa i Narodu*

*Assemblée des États de la Pologne et de la Nation*



LE JOUR DU TROIS DE MAI MDCXCXI.  
*L'Assemblée des États et de la Nation.*

*Assemblée des États de la Pologne et de la Nation.*

*Par J. P. Norblin de La Gourdain del.*

JÓZEF FRANCISZEK ŁĘSKI  
WEDŁUG RYSUNKU JEANA PIERRE' A NORBLINA DE LA GOURDAINE

*Uchwalenie Konstytucji 3 maja 1791 roku*

1792

otwierały artykuły odnoszące się do uprawnień członków wspólnoty (jeszcze w podziale stanowym), po nich następował opis ustroju politycznego, poprzedzony swoistą deklaracją ideową w artykule v, w którym uznawano za podstawę funkcjonowania wspólnoty politycznej zasadę suwerenności narodu i podziału władz. Do tej ostatniej dostosowano układ następnych artykułów poświęconych kolejno władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Zamykał Konstytucję artykuł o sile zbrojnej. Układ ten nie był do końca konsekwentny, łamały go po trosze artykuły poświęcone kwestii regencji i wychowaniu dzieci królewskich, jednak była to konstrukcja przejrzysta i zrozumiała. Pod względem formalnym polska *Ustawa* miała wszelkie cechy wymagane od tego typu prawa w epoce oświecenia – jasność, systematyczność, zupełność<sup>15</sup>.

Bo też Konstytucja 3 maja wpisywała się w szeroki nurt kodyfikacyjny oświecenia. Okresu, w którym wiercono w możliwość rozumnego uporządkowania społeczeństwa, a środkiem do osiągnięcia tego celu miało być prawo. To właśnie w XVIII i na początku XIX wieku powstały wielkie kodeksy praw – pruski *Landrecht*, austriacka „Józefina” i inne, aż do swoistego ukoronowania tego nurtu w Kodeksie napoleońskim. To także wówczas narodziła się idea normującej ustrój państwa ustawy zasadniczej, jako podstawy dobrze funkcjonującej wspólnoty. Za pierwsze tego typu próby uznaje się czasem szwedzką formę rządu z roku 1720 czy powstałą w roku 1755 tak zwaną konstytucję Korsyki. Jednak nie miały one jeszcze kształtu nowoczesnych ustaw zasadniczych. Miała go konstytucja Wirginii z roku 1776, była jednak rozwiązaniem lokalnym, odnoszącym się tylko do jednej prowincji, dopiero konstytucja Stanów Zjednoczonych z roku 1787, a po niej ustawa polska i kolejne konstytucje francuskie miały już wszelkie cechy nowoczesnej ustawy zasadniczej.

<sup>15</sup> Por. H. Izdebski, *Konstytucja 3 Maja na tle konstytucjonalizmu wieku oświecenia*, w: *Konstytucja 3 Maja. Prawo – polityka – symbol. Materiały z Sesji Polskiego Towarzystwa Historycznego na Zamku Królewskim w Warszawie 6–7 maja 1991*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992, s. 22.

Autorzy Konstytucji wiedzieli, że nie tworzą prawa jak inne. Mieli poczucie jej wyjątkowości, szczególnej wagi zawartych w niej rozwiązań, co znalazło odbicie w postanowieniach zakazujących jej zmiany przed upływem 25 lat, a także w samej nazwie, która miała odróżnić *Ustawę Rządową* od innych decyzji sejmu, w tradycji polskiej „od zawsze” nazywanych konstytucjami. Zarazem byli głęboko przekonani, że ich dzieło wpisuje się w oświeceniowy nurt konstytucyjny. Po 3 maja 1791 chętnie zestawiano polskie prawo z ustawami amerykańską i francuską, choć często dodawano tu także niepisaną konstytucję angielską. Jak pisał anonimowy autor „Kalendarzyka politycznego” „stosujemy tedy *Rządową Ustawę* naszą do rządu wielkich a wolnych narodów. Tym końcem kładą się tu cztery konstytucyje: angielska, która za wzór inszym służyła, amerykańska, która się z niej uformowała, polska, która z obydwu korzystała, na koniec francuska, która razem te trzy wzory przed sobą miała”<sup>16</sup>.

Badacze podawali jednak czasem w wątpliwość, czy *Ustawa* majowa w istocie była konstytucją w nowoczesnym rozumieniu tego słowa. Czy uprawnione jest zestawianie jej z konstytucjami Stanów Zjednoczonych bądź Francji, które traktowały społeczeństwo jako wspólnotę mniej czy bardziej równych jednostek (oczywiście tylko płci męskiej), gdy w polskiej *Ustawie* jest wciąż jeszcze mowa o strukturze stanowej. Pojawia się w tym kontekście w odniesieniu do niej określenie „konstytucja stanowa”<sup>17</sup>. Wydaje się jednak, że jest ono nietrafne. Tak zwane konstytucje stanowe były swego rodzaju umową stanów z władcą, gwarantującą ich przywileje. Taki charakter miały gwoli przykładu artykuły henrykowskie (1573) w Polsce, w Anglii *Magna carta* (1215), czy Złota Bulla w Rzeszy (1356). Konstytucja majowa była czymś

<sup>16</sup> „Kalendarzyk polityczny na rok przestępny 1792”, [Warszawa 1792], bp.

<sup>17</sup> Z. Szcząska, *Między konstytucjonalizmem stanowym a nowożytnym. Ustawa Rządowa na tle współczesnych ustaw zasadniczych*, w: *Ku reformie państwa i odrodzeniu moralnemu człowieka. Zbiór rozpraw poświęconych dwusetnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 maja 1791 roku*, red. P. Zbikowski, Rzeszów 1992, s. 163, autor raczej stawiał pytanie, niż zdecydowanie na nie odpowiadał.

USTAWA  
RZĄDOWA.

PRAWO UCHWALONE,  
*Dnia 3. Maia, Roku 1791.*



w WARSZAWIE,  
w Drukarni Uprzywilejowanej M. GRÖLLA,  
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

*Ustawa Rządowa*  
Drukarnia Michała Grölla, Warszawa

FRONTYSPIS

1791



[Antoni Siarczyński]  
*Dzień Trzeci Maia roku 1791*  
Drukarnia Michała Grölla, Warszawa

FRONTYSPIS

1791

zdecydowanie innym – przyjętą przez organy przedstawicielskie ustawą zasadniczą, kreślącą podstawy ustrojowe państwa. Celem jej twórców nie było zabezpieczenie przywilejów takiego czy innego stanu, ale podobnie jak w przypadku Stanów Zjednoczonych czy Francji stworzenie porządku ustrojowego zapewniającego dobre funkcjonowanie państwa. Jej odmienność od współczesnych jej konstytucji wynikała nie z jej charakteru, ale z kształtu społeczeństwa, dla którego była przeznaczona. Konstytucję amerykańską kreślono dla wspólnoty, w której od dawna nie było już barier stanowych, francuską dla narodu, który właśnie te bariery zniósł. Polscy ustawodawcy, podobnie jak ich francuscy i amerykańscy koledzy, musieli dostosować przygotowywane prawo do istniejącej rzeczywistości – powstała w ten sposób nowoczesna konstytucja przeznaczona dla społeczeństwa, które nowoczesne nie było, choć właśnie zaczynało się nieśmiało modernizować.

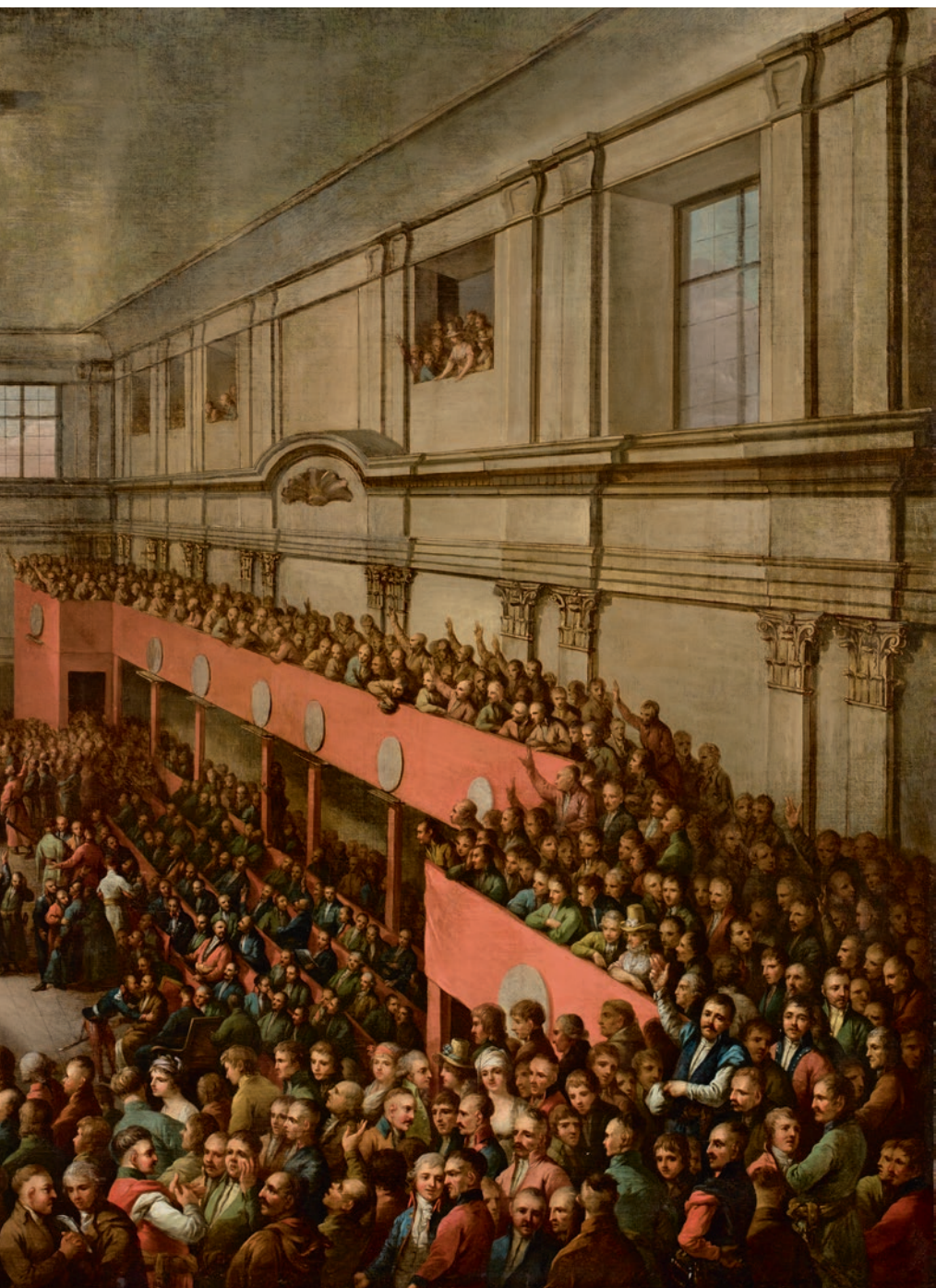
*Ustawa Rządowa* nie była dziełem idealnym. Zdarzają się w niej niekonsekwencje legislacyjne<sup>18</sup>, dążenie do kompromisu spowodowało, że pewne rozwiązania (szczególnie organizacja władz wykonawczych) są nadmiernie skomplikowane, wreszcie chyba zbyt dużo pozostawiono do dalszych decyzji. To ostatnie w połączeniu z silnymi w sejmie tendencjami republikańskimi spowodowało, że nie upłynął miesiąc od przyjęcia Konstytucji, a już zaczęto modyfikować stworzony przez nią ustrój, m.in. ograniczając władzę Straży czy odbierając królowi prawo łaski. Nie zmienia to faktu, że jest to jeden z najciekawszych dokumentów prawnych europejskiego oświecenia. Jak ładnie ujął to Hubert Izdebski, pisząc o twórcach *Ustawy Rządowej*, „jeśli błędzili [...] czynili to pięknie”<sup>19</sup>.

Jednak Konstytucja 3 maja to nie tylko prawo, to także swego rodzaju manifest polityczny. Rację miał Bogusław Leśnodorski, gdy przed laty zwrócił uwagę, iż choć była tekstem prawnym, zarazem

<sup>18</sup> Zawraca na to uwagę H. Izdebski, *Konstytucja 3 Maja na tle konstytucjonalizmu...*, s. 24.

<sup>19</sup> Idem.





KAZIMIERZ WOJNIAKOWSKI  
*Uchwalenie Konstytucji 3 maja*  
1806



miała wiele cech publicystyki<sup>20</sup>. Jej autorzy nie tylko proponowali konkretne rozwiązania, ale przekonywali o swoich racjach, a także wyjaśniali powody niektórych decyzji. Różni ją to wyraźnie od współczesnych jej ustaw zasadniczych, a po prawdzie w ogóle od większości tekstów prawnych. Podobne wypowiedzi można znaleźć w preambułach tego typu dokumentów, ale nie w ich artykułach. Tymczasem w polskiej *Ustawie* właściwie nie ma artykułu (może poza IX *Regencją*), w którym autorzy ograniczyliby się do suchej litery prawa. Gwoli przykładu: Konstytucja nie tylko znosiła instrukcje poselskie, ale zarazem wyjaśniała, iż „prawodawstwo sprawowane być nie może przez wszystkich i naród wyręcza się w tej mierze przez reprezentantów, czyli posłów swoich” (art. VI); nie tylko ustanawiała termin 25 lat, po których będzie można ją zmienić, ale informowała, iż czyni to „zapobiegając [...] gwałtownym i częstym odmianom konstytucyi narodowej” (art. VI), decyzję o wprowadzeniu tronu dziedzicznego jej autorzy uzupełnili całym wywodem o zaletach tego rozwiązania oraz o niebezpieczeństwie, jakie dla kraju stanowiły bezkrólewia (art. VII). W niektórych artykułach wręcz odnosi się wrażenie, że publicystyka dominuje nad decyzjami. Tak jest w artykule IV, który, jak już powiedziano, niewiele dawał włościanom, ale zawierał piękny wywód o ich roli w społeczeństwie, oraz w często cytowanym artykule XI *Siła zbrojna narodowa*, w którym zawarto apologię wojska obywatelskiego i obywatelskiej powinności obrony ojczyzny.

Można by, abstrahując na chwilę od jej konkretnych propozycji, spróbować potraktować *Ustawę Rządową* jak traktat polityczny. Zaproponowana w nim wizja świata wydaje się znacznie śmielsza niż podjęte decyzje. Przede wszystkim zmienia się w niej obraz społeczeństwa. Zza struktury stanowej wyłania się jego wizerunek jako pewnej całości. Obraz ten kreślony był innymi narzędziami niż czyniono to na Zachodzie. Nieobecna jest w Konstytucji koncepcja praw naturalnych jednakowych dla wszystkich jednostek składających się na społeczność, koncepcja *nota bene* znana

<sup>20</sup> B. Leśnodorski, *Konstytucja 3 Maja jako dokument Oświecenia*, Łódź 1946, s. 9.

doskonale jej twórcom, ale uznana zapewne przez nich za zbyt radykalną w warunkach polskich. Można natomiast dostrzec w niej kołłątajowską wizję „narodu całego”, wspólnoty ludzi żyjących w jednym kraju, pod jednym rządem, a z czasem pod jednym prawem. Choć prawa polityczne wciąż przyznawane są według kryterium stanowego<sup>21</sup>, w warstwie, by tak rzec, teoretycznej ojczyzna jest jedna i wspólna dla wszystkich jej mieszkańców i już nie „stan rycerski”, ale wszyscy obywatele niezależnie od ich stanu społecznego są jej obrońcami. To nie szlachta, lecz „lud rolniczy [...] najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę”, a prawa mieszczan stanowią podstawę bezpieczeństwa swobód szlacheckich i całości wspólnej ojczyzny. Ta ostatnia to jedyna gwarancja swobód obywateli, a co za tym idzie przedmiot ich najwyższej troski. Niepodległość wspólnoty potraktowano jako wartość najcenniejszą, stawiając ją przed jednostkowymi swobodami i przywilejami. Było to tyleż przypomnienie własnej, jeszcze renesansowej tradycji republikańskiej, co odwołanie do współczesnych koncepcji Rousseau. Podobnie wizję ustroju politycznego oparto, jak już powiedziano, tyleż na tradycyjnej wizji państwa jako wspólnoty obywateli, co na Roussowskiej idei suwerenności narodu i Monteskiuszowym podziale władz. To wizja państwa o racjonalnym i sprawnym modelu rządu. Rządu, którego celem jest „dobro powszechné”, „ugruntowanie wolności”, „ocalenie ojczyzny”. Choć nie tak oczywisty jak decyzje prawne, jest to obraz nie mniej spójny, świadczący o jasnej i wyrazistej koncepcji autorów. Warto pamiętać, że wśród redaktorów Konstytucji nie było ani jednego prawnika, natomiast wszyscy mieli w swoim dorobku publikowane lub nie rozważania polityczne, byli też zaprawionymi w boju uczestnikami walki polityczno-propagandowej.

Toteż publicystyczne fragmenty Konstytucji to nie tylko wyraz poglądów i ideałów politycznych wyznawanych przez jej twórców, to także właśnie narzędzie propagandowe, próba przekonania

<sup>21</sup> Choć zaczyna być dostrzegana rola własności jeszcze nieśmiało, co więcej nie tyle w samej *Ustawie*, co we włączonych do niej prawach o miastach i o sejmikach.

o zaletach nowej *Ustawy*, uśmierzenia lęków, zachęcenia do jej poparcia. Taki charakter mają deklaracje z preambuły o korzystaniu z „dogorywającej chwili”, która sprzyja odzyskaniu niepodległości, czy zawarty w kończącej Konstytucję *Deklaracji* dłuższy wywód o korzyściach, jakie nowe prawo przynosi Polsce, a miały być one niemałe – wolność, całość, szacunek w Europie. Nie czym innym niż propagandą był wspomniany już obszerny opis nieszczęść bezkrólewii w artykule VII i sporo innych. Wprost apelem do szlachty o poparcie Konstytucji było zakończenie artykułu III, w którym troskę o nią powierzano „każdego szlachcica cnotcie, obywatelstwu i honorowi [...] jako jedyną twierdzą ojczyzny i swobód naszych”. Współcześni dostrzegli ten aspekt *Ustawy*, a jej przeciwnicy podejmowali polemikę nie tylko z jej decyzjami, ale także właśnie z zawartymi w niej argumentami<sup>22</sup>. Nie była to polemika łatwa, bo autorzy Konstytucji znakomicie umieli posłużyć się narzędziami propagandowymi. W razie potrzeby nie cofali się nawet przed swego rodzaju manipulacją. Trudno inaczej nazwać określenie włączonego do artykułu VI Konstytucji prawa o sejmikach, „jako najistotniejszą zasadę wolności obywatelskiej”, gdy prawo to odbierało drobnej szlachcie możliwość uczestnictwa w tych zjazdach, a więc podstawową „wolność obywatelską”. Świadomi siły słowa, umieli posłużyć się takim, a nie innym terminem, chcąc uspokoić obawy, a może uśpić czujność przeciwników. Takim mistrzowskim pociągnięciem jest brak słowa ‘dziedzictwo’ bądź ‘sukcesja’ we fragmencie artykułu VII wprowadzającym właśnie to rozwiązanie. Jest w nim mowa, iż „tron polski będzie elekcyjnym przez familie”. *De facto* był to więc tron dziedziczny, ale ponieważ słowo to miało fatalne konotacje, zreżcznie je pominięto, używając znacznie lepiej się kojarzącej elekcji, a że miała ona dotyczyć dynastii, a nie konkretnego kandydata, a co więcej – w *Ustawie* już takiego wyboru dokonano, to całkiem inna sprawa.

<sup>22</sup> Np. Dyzma Bończa Tomaszewski polemizuje z zawartą w Konstytucji krytyką konfederacji, *Nad Konstytucją i rewolucją dnia 3 maja roku 1791 uwagi*, (1791), w: *Za czy przeciw...*, s. 174.

Świadome posługiwanie się słowem to o wiele więcej niż tylko manipulacja językowa. Analiza *Ustawy Rządowej* pokazuje, że i pod tym względem jest to niesłychanie interesujący dokument. Przy czym nie chodzi tu o walory polszczyzny jej twórców, bardzo zresztą ładnej i przejrzystej, ale o język polityczny. Można powiedzieć, że także w nim widać to, co dotyczy całej Konstytucji, połączenie tradycji i nowych prądów. W pewnym sensie, tak jak była kompromisem ustrojowym i społecznym, tak była swego rodzaju kompromisem w sferze języka. Pojawia się sporo nowych terminów, jak: władza wykonawcza, wolność osobista, społeczność ludzka. Konstytucja nie jest pierwszym polskim tekstem, w którym te pojęcia przywołano, pojawiały się od lat siedemdziesiątych, ale wciąż były swego rodzaju nowością. Pozwalały precyzyjniej opisać proponowane rozwiązania, dokładniej rozdzielić różne sfery rzeczywistości politycznej i społecznej. Obok nich funkcjonują tradycyjne, używane od dawna – ojczyzna, naród, obywatel. Warto pamiętać, że dyskurs polityczny szlachty od XVI wieku operował pojęciami, którymi tak chętnie posługiwało się oświecenie – obywatel, wola narodu, dobro powszechne, nawet, jeśli rozumiano je odmiennie, niż czynili to zachodni filozofowie. W Konstytucji bywa z tym różnie. Niektórym terminom nadawano jeszcze tradycyjne znaczenie, inne, nieraz bardzo ważne, uzyskują nowe znaczenie, choć autorzy *Ustawy* nie zawsze są do końca konsekwentni. Najciekawszym chyba przykładem związanej z przełamywaniem dawnej tradycji chwiejności znaczeniowej, swego rodzaju walki nowego ze starym jest termin ‘naród’<sup>23</sup>. Tradycyjnie odnoszony tylko do narodu szlacheckiego, w takim znaczeniu pojawia się kilkakrotnie w Konstytucji (w preambule, w artykule VI i VII), jednak obok tego jej twórcy używają go już w znaczeniu całej wspólnoty zamieszkującej ojczyznę (także preambuła, artykuły I, IV, IX, *Deklaracja*). Owa

<sup>23</sup> Gruntowną analizę znaczenia i funkcji tego pojęcia w Konstytucji przeprowadził Richard Butterwick-Pawlikowski, *Koncepcja narodu w polskim dyskursie końca XVIII wieku. Rozważania nad Konstytucją 3 maja*, w: *O ziemię naszą, nie waszą. Ideowe aspekty procesów narodotwórczych w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. Ł. Adamski, Warszawa 2017, s. 135–151.



*G. Taubert sculp. et delin.*

*J. F. Bolt fecit.*

*Stawie Wrota i. Narodu z 'Rewolucyi' Dnia 3<sup>o</sup> Maja 1791.*  
*Rzeczyca przylomny Gustaw Taubert.*

JOHANN FRIEDRICH BOLT  
WEDŁUG RYSUNKU GUSTAVA FRIEDRICHAMALIUSA TAUBERTA

*Zaprzysiężenie Konstytucji 3 maja*  
ok. 1791

chwiejęność powoduje, że w kilku miejscach znaczenie tego słowa nie jest do końca sprecyzowane, czy może raczej jest „otwarte”. Gwoli przykładu – stwierdzenie o władzy biorącej początek „z woli narodu” (art. v) w momencie ogłaszania Konstytucji odnoszące się *de facto* do szlachty, po rozszerzeniu praw politycznych mogło, bez zmiany terminologii, objąć szerszy krąg społeczeństwa. Podobnie jest w innych miejscach. Jednak najbardziej znaczącą zmianę dyskursu widać nie we wprowadzaniu nowych pojęć, a nawet nie w zmianie znaczenia dawnych, ale w braku jednego, kluczowego słowa – Rzeczpospolita. To niegdyś najważniejsze i najpopularniejsze słowo szlacheckiego języka politycznego straciło trochę na znaczeniu pod koniec wieku XVIII, jednak wciąż jeszcze było nieodzownym składnikiem wszystkich wypowiedzi politycznych i tekstów prawnych. Tymczasem w Konstytucji 3 maja praktycznie się nie pojawia<sup>24</sup>. Zastępują je, zależnie od kontekstu, określenia: ‘rząd’, ‘naród’, ‘ojczyzna’, ‘Polska’, ostatecznie ‘społeczność’. Wydaje się, że była to decyzja świadoma. Pozwalała na precyzyjniejsze opisanie podstaw ustroju, który proponowali dla swego państwa, a także na uniknięcie pułapek wynikłych z nieostrych granic, a zarazem z pojemności pojęcia Rzeczpospolita, które oznaczało nie tylko konkretne państwo polsko-litewskie, ale także zamieszkujących go ludzi, bądź tylko wspólnotę szlachecką (częściej), wreszcie także kształt ustrojowy tego państwa. Rezygnacja z niego umożliwiała przesunięcie nacisku z obrony wolności Rzeczypospolitej, rozumianej jako wolność szlachty, na obronę niepodległości narodowej, a także na wyjaśnienie, że zmiana formy rządu, nie jest zniszczeniem Rzeczypospolitej ani zdradą ojczyzny. Jednak ów brak miał, jak się wydaje, jeszcze jedną istotną przyczynę. Chodziło o taką zmianę języka politycznego, by obejmował całe społeczeństwo. Termin ‘Rzeczpospolita’ nie był dobrym do tego narzędziem. Choć potencjalnie mógł się odnosić do całej wspólnoty

<sup>24</sup> Pojawiało się tylko w artykule IV, jako stwierdzenie „iż każdy człowiek do państw Rzeczypospolitej nowo z którejkolwiek strony przybyły”, oraz w artykule III, w tytule przywołanego *Prawa o miastach*.

# USTAWA RZĄDOWA.

PRAWO UCHWALONE.

*Dnia 5 Maia, Roku 1791.*



w WARSZAWIE,

u P. DUFOUR Konsyl: Nadw: J. K. Mei  
i Dyrektora Druk: Korp: Kad:

RZĄ-  
DOWA

SEYM  
MIKŁ.  
SEYM  
ORD:  
SEYM  
const:  
SĄD  
SEYM

Straż  
miasta  
nasze  
Krol:  
urza:  
wcz:  
Miaft

Kom:  
Polic:  
ostrze  
żenie  
ekia  
acya  
kla  
cya

*Ustawa Rządowa oraz inne podstawowe ustawy Sejmu Czteroletniego  
regulujące zreformowany ustrój polityczno-społeczny Rzeczypospolitej*

Drukarnia Piotra Dufoura, Warszawa

FRONTYSPIS

1791

i całego państwa, a nawet taką funkcję pełnił w wypowiedziach niektórych polskich humanistów w XVI wieku, to jednak z czasem zrosł się ze wspólnotą szlachecką na tyle, że użycie go, niemal automatycznie, wyłączało poza horyzont postrzegania całą resztę mieszkańców kraju. Było to rozumienie tak silnie utrwalone nie tylko w języku, ale – jak się wydaje – w świadomości szlachty, że chcąc włączyć do wspólnoty narodowej inne stany, łatwiej niż podejmować z nim polemikę, było po prostu zrezygnować z jego użycia. Nawiasem mówiąc, przeciwnicy Konstytucji dostrzegli ten brak i dali wyraz swemu oburzeniu<sup>25</sup>.

Rozwiązania zawarte w *Ustawie Rządowej* były rewolucją w ustroju Polski; jej tekst jest, jak starano się tu pokazać, niesłychanie ciekawym dokumentem, jednak w społecznej o niej pamięci jej treść i jej decyzje szybko przyćmił swoisty mit Konstytucji 3 maja. Narodził się on na dobrą sprawę wraz z nią. Przez rok swego istnienia była zarazem realnie obowiązującym prawem oraz symbolem odzyskanej suwerenności. Jak głosił uniwersał marszałków sejmowych wydany zaraz po jej ustanowieniu: „jesteśmy odtąd narodem wolnym i niepodległym”<sup>26</sup>. Połączenie Konstytucji i wolności narodowej przetrwało jej upadek, pozostała ta, która, gdyby nie zdrada, mogła uratować niepodległość, która uszlachetniła zgon Rzeczypospolitej. Autorzy książki *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 maja* tak mówili o tym do narodu: „A kiedy ten dla ciebie był los przeznaczony pod Stanisławem, abys poszedł na łup sąsiedzkiej chciwości, zachowaj wdzięcznie pamięć czynów sejmku konstytucyjnego, który zgon twój przez szlachetne usiłowania rozumu, cnoty i prawdziwej miłości ojczyzny uzacnił”<sup>27</sup>. Jeśli mierzyć rewolucyjność wydarzeń roku 1791 ich znaczeniem symbolicznym, to były one nie mniej doniosłe niż rewolucja Francuzów. Kolejnym pokoleniom żyjącym w niewoli Konstytucja jawiła się jako

<sup>25</sup> Por.: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Spór o Ustawę Rządową jako zderzenie dwóch dyskursów politycznych?*, „Wiek Oświecenia” 2015, t. 31, s. 198.

<sup>26</sup> *Uniwersał marszałków...*, s. 24.

<sup>27</sup> *O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiej 3-go Maja*, Lwów 1793, s. 302.



ta, dzięki której „Polak zrzucił jarzmo i nierząd poprawił”<sup>28</sup>. Nic dziwnego, że po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 pierwszy w wolnej Polsce Sejm Ustawodawczy 29 kwietnia 1919 ustanowił jednogłośnie rocznicę jej przyjęcia oficjalnym świętem narodowym.

## DOKUMENT

W przypadku dokumentu tej wagi, co Konstytucja 3 maja, rzeczą naturalną jest oparcie jej edycji na tekście oryginału. Jednak w przypadku *Ustawy Rządowej* odpowiedź na pytanie, co jest owym oryginałem, nie jest tak oczywista, jak mógłby życzyć sobie tego wydawca. Do tej pory w zasadzie badacze byli zgodni, że zachowały się dwa egzemplarze Konstytucji noszące niewątpliwe cechy dokumentu oryginalnego, a przy tym niejako urzędowego. Z jednej strony znajdują się na nich podpisy marszałków sejmowych oraz członków Deputacji Konstytucyjnej, organu sejmowego, który czuwał nad formalno-prawną stroną przyjmowanych ustaw. Z drugiej opatrzone je informacją o oblatowaniu, a więc wpisaniu Konstytucji do ksiąg grodzkich warszawskich w dniu 5 maja 1791. Procedura oblatowania stanowiła oficjalne ogłoszenie decyzji przyjętych przez sejm (lub sejmik), była swego rodzaju poprzedniczką dzisiejszego zamieszczenia decyzji sejmowej w dzienniku ustaw. Obecnie oba te teksty znajdują się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie – jeden w zespole noszącym nazwę *Archiwum Publiczne Potockich* (APP, sygn. 100, t. 2, s. 74–84), drugi w tak zwanej Metryce Litewskiej (ML, VII, 4, k. 75–82). Pewne cechy dokumentu oficjalnego ma też uchodzące za pierwodruk wydanie Konstytucji w formacie *folio*, stanowiące bez wątpienia wypis z ksiąg grodzkich, łącznie z oficjalnymi formułami łacińskimi zaczynającymi się aryngą „Actum in Curia Regia Varsaviensi...”, a dalej informującymi o okolicznościach wpisania prawa „Ad

<sup>28</sup> [J. Jasiński?], *Wiersz obywatelski z okazji listu Igelströma do ministra wojennego 1794 r.*, w: *Poezja powstania kościuszkowskiego*, oprac. J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1946, s. 69.

# Ustawa Rządowa.

W Imię Boga w Trójcy Świętej Jedynego.  
 Stanisław August z Bożey Łaski y Woli Narodu  
 Król Polski Wielki Książę Litewski, Ruskie,  
 Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński,  
 Podolski, Podlaski Inflantki Smoleński, Siewierski  
 y Czerniechowski wraz z Stanami Skonfederowanemi  
 w Łebacie podwoyney Narod Polski reprezentującemi

Uznając, iż los Nasz wszystkich do ugruntowania y wydoskonalenia  
 Konstytucyi Narodowej iedynie zawisł, służąc do uświadczenia pozna-  
 wany zabawnione Książu Naszemu władzy, a chcąc korzystać z spory  
 y iakiegynię Europa znayduje, y z tej dogorywającej chwili, która Nas  
 Samym sobie, wrociła, wolni do hanbiących Obcey przeciwnicy naraziw-  
 cenia, drożey nad życie, nad szczęśliwość woiństwa, existencya polityczna,  
 niepodległość równostrza y wolność równostrza Narodu, którego los  
 w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na  
 wzdziaczność rozpotczonych y przyszłych pokoleń zastąpić, mimo prze-  
 szkod, które w Nas namiśtności sprawować mogą, dla dobra powrze-  
 chnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Dycyzyny Naszey y  
 iey granic z najwyższą statością ducha niniejszą Konstytucyę, uchwa-  
 lamy, y tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopokily  
 Narod w czasie Drazem przepisanyym wyrażna, Wola, swia, nie-  
 zanal potrzeby odmienienia w nię iakiego Artykułu. Do której  
 to Konstytucyi, dalaze Ustawy Sejmu terażniejszego we wszystkich  
 stosować się maia.

I.

## Religia panująca.

Religia Narodowa, panująca, jest y będzie, Wiara Święta Rzym-  
 ska Katolicka, ze wszystkichmi iey prawami, przepisami do Wiary  
 panującej do iakiegokolwiek Wyznania, jest zabronione, pod karą Apo-  
 stazyi. Ze ras zaś sama Wiara Święta przypisany. Nam kochać bli-  
 znich Naszych, przeto wszystkim ludziom iakiegokolwiek będy wyznania

KRAJ  
 (stamped mark)

officium et acta praesentia Castrensia Capitanealia Varsaviensia personaliter veniens Magnificus Antonius Siarczyński...” [Do urzędu i akt niniejszych starostwa warszawskiego osobiście przybywszy wielmożny Antoni Siarczyński...].

Właśnie rękopiśmienny egzemplarz Konstytucji zachowany w Archiwum Potockich stał się podstawą jedynej krytycznej edycji *Ustawy Rządowej*, opracowanej bardzo starannie przez Jerzego Koweckiego<sup>29</sup>. Przy całej ich oficjalności, dokumentom tym jednak czegoś brakuje – żaden z nich nie jest tym, który odczytano w sali senatorskiej zamku królewskiego w Warszawie 3 maja 1791 roku. Oba przepisano już po przyjęciu *Ustawy Rządowej*, najpewniej 4 maja. Sądząc po nader starannym dukcie pisma, zrobili to kanceliści królewscy. Uczyniono to w ramach przygotowań do sesji 5 maja, na której, dopiero wtedy, zobligowano do podpisu nowego prawa Deputację Konstytucyjną. Nie wiemy zresztą, czy były tylko te dwa odpisy, czy może było ich więcej, a tylko te się zachowały. Jednak w AGAD znajduje się jeszcze jeden egzemplarz *Ustawy Rządowej*, w zespole noszącym nazwę *Archiwum Sejmu Czteroletniego*. Jest to potężny, liczący 25 opasłych tomów zbiór materiałów z czteroletnich obrad sejmów, gromadzonych przez sekretarzy sejmowych, najpierw Jana Pawła Łuszczewskiego, później Antoniego Siarczyńskiego. Są tam diariusze obrad, protokoły głosowań, dokumenty, projekty praw i uchwalone ustawy. Tam też, w tomie 20, na kartach 91–101 znajduje się tekst Konstytucji. Dokument ten nie różni się w zasadzie treścią od późniejszych wersji, ma natomiast dość odmienną formę. Nie ma informacji o obłacie, natomiast nad tekstem dopisano datę „3 maja 1791”. Zapisany jest *pagina fracta*, czyli tekst zajmuje tylko prawą połowę strony, pozostawiając bardzo szeroki margines po lewej. Tak zapisywano projekty praw, by można było nanosić swobodnie ewentualne poprawki. Jednak tekst, o którym tu mowa, nie jest tylko projektem, lub może inaczej, jest projektem zaaprobowanym

<sup>29</sup> *Konstytucja 3 Maja 1791. Statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji*, oprac. J. Kowecki, Warszawa 1981 i wydania następne.

# Ustawa Rządowa.

W Imię Boga w Trojcy Świętej jedynego.

Stanisław August z Bożej Łaski y Woli: Narodu Król Polski, Wielki Xiążę Litewski Pruski, Mazowiecki, Smudzki, kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siwierski, y Cherniechowski, wraz z Stanami Skonfederowanemi w Liublinie pod imięm Narodu Polski reprezentującemi.

Uznając iż Los Nas wszystkich, do ugruntowania, y wydatkowania Konstytucyi Narodowej i edynie Ławist, długim doświadczeniem poznawszy rządawione Rządu Naszego Władcy, a chcąc korzystać z porę w iakiej się Europa znajdnie, y z tej cogorywającej chwili, która Nas samym sobie, wrota, wolni od hanbiących Obcy przemocy Mandatow, ceniąc drożey niż życie nad bezpieczeństwem Ojczyzny, Ezystency, Polityczną, niepodległości bezwzględnej, y wolności wewnętrznej Narodu, którego los w ręce Nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na uwieczną Współczesnych, y przyszłych Pokoleń zastawić, mimo przeszkod które w Nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powstanie dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny Naszej y jej granic, z największą, szacunkiem, Ducha, niniejszą Konstytucyę uchwalamy, y te cathowicie, za Świętą, za niewzruszoną, dotkliwianą, dopóki by Narod w czasie Dławem przepisany, wyrażoną Wolę swoją, nieczuł potrzeby odmienienia w Nię jakiego Art. kłutu. Do której to Konstytucyi, dalsze Ustawy Sejmu teraźniejszego we wszystkim stosować się mają.

## I. Religia Panująca

Religia Narodowa, panująca, jest y będzie Wiara Święta Rzym.

MA

Ustawa Rządowa, egzemplarz z tzw. Metryki Litewskiej

przez sejm, na końcu bowiem znajdują się, nadając mu cechy oficjalnie przyjętej ustawy, podpisy Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmowego i konfederacji koronnej, oraz Kazimierza Nestora Sapiehy, marszałka konfederacji litewskiej, co zgadza się z oficjalną relacją z dnia 3 maja wydaną przez Siarczyńskiego: „marszałkowie konfederacy podpisawszy *Ustawę Rządową*, udali się natychmiast do pałacu Rzeczypospolitej...”<sup>30</sup>.

Dokument ten nie wzbudził do tej pory większego zainteresowania historyków. Wcześniejsi badacze zajmujący się Konstytucją nie mogli go zresztą znać. Cały zespół przekazany w roku 1808 Towarzystwu Przyjaciół Nauk, po jego rozwiązaniu w roku 1832 został wywieziony do Rosji, by powrócić do Polski dopiero w roku 1964<sup>31</sup>. Jednak także po tej dacie nikt nie poświęcił większej uwagi znajdującemu się tam zapisowi *Ustawy Rządowej*. Tymczasem od momentu sporządzenia prowizorycznego, kartkowego inwentarza zespołu, informacja o jego istnieniu stała się ogólnie dostępna. Wydaje się, że w pewnym sensie dokument ten wpadł w swego rodzaju lukę badawczą. Dzięki niesłychanie skrupulatnym poszukiwaniom Emanuela Rostworowskiego do obiegu naukowego weszły informacje o kolejnych projektach konstytucji powstałych od grudnia 1790 do marca 1791<sup>32</sup>. Jednak historyk ten nie miał jeszcze dostępu do Archiwum Sejmu Czteroletniego, zresztą można sądzić, że skoncentrowany na fundamentalnej kwestii, kto nadał kształt reformie zawartej w Konstytucji i jak wyglądały prace nad jej przygotowaniem, w mniejszym stopniu interesowałby się dokumentem, stanowiącym już ostateczną wersję nowego prawa. Z kolei wydawcy Konstytucji, czy to w postaci reprintów, czy różnego poziomu edycji, których najwięcej ukazało się w roku 1991 w dwusetną rocznicę przyjęcia *Ustawy*, jako ich podstawę

<sup>30</sup> [A. Siarczyński], *Dzień...*, Warszawa [1791], s. 171.

<sup>31</sup> Archiwum Sejmu Czteroletniego, Inwentarz, oprac. U. Kasperczyk, <http://www.agad.gov.pl/inwentarze/ASCZ.xml> [dostęp: 2.12.2017].

<sup>32</sup> E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*” ...

brali bądź wspomniane dwa „oficjalne” rękopisy, bądź starodruki, bądź wreszcie publikację w *Volumina legum*<sup>33</sup>.

Tymczasem tekst z Archiwum Sejmu jest godny uwagi i publikacji, już choćby dlatego że nie ma w zasadzie wątpliwości, iż właśnie te karty miał w ręku Antoni Siarczyński, odczytując sejmującym stanom na polecenie króla tekst nowego prawa. Te one leżały na stole, gdy toczyła się gorąca dyskusja wokół projektu i gdy Stanisław August wykonywał przysięgę „na Konstytucyję”, kończąc ją słowami „*Juravi Domino, non me paenitebit*. Przysięgłem Bogu, żałować tego nie będę”<sup>34</sup>. Jednak jest on ważny nie tylko ze względów, by tak rzec, sentymentalnych. Jest ciekawy już choćby dlatego, że widać w nim, jakie drobne poprawki dopisano w ostatniej chwili. Drobne, ale czasem istotne, jak uzupełnienie w artykule III *Szlachta ziemianie* praw gwarantowanych szlachcie przez Konstytucję o „wolność osobistą” dopisaną między bezpieczeństwem osobistym a „własnością gruntową”, czy uzupełnienie w artykule VII *Król. Władza wykonawcza* uprawnienia monarchy do mianowania komendantów wojska o stwierdzenie, władzę tę wyraźnie osłabiające „z wolną atoli ich odmianą za wolą narodu”, bądź wreszcie zaznaczenie, że obecny w Straży prymas (lub inny biskup w jego zastępstwie) „rezolucyi podpisywać nie mogą”. Pokazują one, że do ostatniej chwili toczyła się walka o ostateczny kształt ustawy, a przede wszystkim o zakres władzy króla, a ściślej o jej ograniczenie. W pewnym sensie te drobne zmiany sygnalizują tendencję, która tak wyraźnie miała się uwidocznić w ustawach z maja i czerwca 1791, których autorzy wyraźnie dążyli do pewnej choćby republikanizacji ustroju stworzonego nowym prawem. Nie ma jednak tych zmian wiele i nie one przesądzają o znaczeniu przedstawianego tu dokumentu dla badań nad Konstytucją. Otóż, choć – jak już powiedziano – nie różni się on treścią zawartych w nim artykułów od wersji z 5 maja, jednak zawiera pewną niespodziankę

<sup>33</sup> *Volumina legum*, t. 9, Kraków 1889, s. 220–226.

<sup>34</sup> [A. Siarczyński], *Dzień...*, s. 160.

*Actum in Curia Regia Varsoviensi  
Die Quinta Mensis Maji,  
Annò Domini Millesimò  
Septingentesimò Nonagesi-  
mò Primò.*

**A**D Officium & Acta presentia Castrensia Capitanealia Varsoviensia persona-  
liter veniens Magnificus Antonius Sierczyński Sacre Regie Majestatis, &  
Comitiorum Ordinariarum Generalium ac Confederationis Generalis Regni Se-  
cretarius, Eidem Officio & Actis Ejus, Constitutionem Infra exaratum obtulit, ad  
Iugtossandumque in Acta presentia porrexit, tenoris talis ==



*Ustawa Rządowa.*

**W JMIE BOGA, W TROYCY ŚWIĘTEY JEDYNEGO.**

STANISŁAW AUGUST z Bożej Łaski, i Woli Narodu KROL Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki, Kiiwski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewierski, i Czerniechowski. Wraz z STANAMI Skonfederowanemi w liczbie podwoynej Narod Polski reprezentującemi.

Uznając, iż los Nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Kon-  
stytucyi Narodowej iedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnio-  
ne Rządu Naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znaydu-  
je, i z tey dogorywającej chwili, która Nas samym sobie wróciła, wolni od  
hańbiących Obcey Przemocy nakazów, ceniąc drożey nad życie, nad szczegól-  
ność osobistą, eksystencyą polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność we-  
wnętrzną Narodu, którego los w ręce Nasze jest powierzony, chcąc oraz na  
błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych Pokoleń zasłu-  
żyć, mimo przeszkod, które w Nas namiętności sprawować mogą, dla Dobra po-  
wazecznego, dla ugruntowania Wolności, dla ocalenia Ojczyzny Naszey, i Jey  
Granic, z największą stałością Ducha, ninieyszą Konstytucyą uchwalamy; i  
tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, do pokieby Narod w czasie  
Prawem przepisanyu wyrażną wolą swoją nie ukaże potrzeby odmienienia w  
niey, iakiego Artykułu. Do której to Konstytucyi dalsze Ustawy Seymu tera-  
źniejszyego, we wszystkim stosować się mają.

**I.**

*Religia Panująca.*

Religią Narodową Panującą jest, i będzie Wiera Święta Rzymska Kato-  
licka, ze wszystkiemi Jey Prawami, przeycie od Wiary Panującey, do iak-  
iegokolwiek Wyznania, jest zabronione, pod karami Apostazyi. Ze zaś taż  
sama Wiera Święta przykazuje Nam kochać Bliźnich Naszych; Przeto wszyst-  
kim Ludziom, iakiegokolwiek bądź Wyznania, pokoy w Wierze, i Opiekę  
rządową winniemy, i dla tego wszelkich Obrządków, i Religię wolność, w  
Kraich Polskich, podług Ustaw Kraiowych, warujemy.

**II.**

*Szlachta Ziemianie.*

Szanując pamięć Przodków Naszych iako Fundatorów Rządu Wolnego,  
Stanowi Szlacheckiemu wszystkie Śwobody, Wolności, Prerogatywy Pier-  
wszeń-

Pierwsze wydanie *Ustawy Rządowej* z formułą wpisu  
do akt grodzkich warszawskich

rzucającą nowe światło nie tylko na tekst Konstytucji, ale także na taktykę działań politycznych jej twórców.

Jak wiadomo *Ustawa Rządowa* składa się z 11 artykułów i przyjęło się uważać, że na tym jej tekst się kończy. Istotnie, w obu egzemplarzach z 5 maja właśnie po artykule XI *Siła zbrojna narodowa* następują podpisy marszałków i Deputacji. Tymczasem w dokumencie z Archiwum Sejmu Czteroletniego jest inaczej, a tekst Konstytucji bynajmniej się w tym miejscu nie urywa. Po artykule XI znajduje się, stanowiąc ewidentnie dalszy ciąg prawa, *Deklaracja Stanów Zgromadzonych*, a marszałkowie swoje podpisy złożyli dopiero pod nią.

Jest to różnica znacząca i ważna. W historiografii bowiem niemal obiegowy jest pogląd, że *Deklarację* ustanowiono dopiero 5 maja jako osobną ustawę. W skrajnym przypadku pojawiła się nawet opinia, iż dopiero 4 maja Kołłątaj „w porozumieniu z królem, opracował projekt *Deklaracji*”, który 5 maja przedstawiono sejmowi<sup>35</sup>. Większość badaczy nie szła tak daleko, tym bardziej że ustalenia Emanuela Rostworowskiego od dawna wskazywały, że tekst *Deklaracji* przygotowywano razem z Konstytucją i we wszystkich wcześniejszych projektach stanowiła ona jej integralny składnik<sup>36</sup>. Mimo to przekonanie, iż uchwalono ją dwa dni później, jest w literaturze właściwie powszechne. Trudno powiedzieć, skąd się ono wzięło, bowiem ani dziennik sejmowy z tego dnia, ani oficjalna relacja z wydarzeń 3 i 5 maja wydana przez Antoniego Siarczyńskiego nie zawierają takiej informacji, nie ma jej też w żadnym znanym opisie sesji sejmowej 5 maja. Jest natomiast sporo wzmianek ewidentnie odnoszących się do *Deklaracji* w mowach sejmowych w dniu 3 maja oraz w relacjach z tego właśnie dnia. Choćby „Gazeta Narodowa i Obca”, donosząc 4 maja o przyjęciu *Ustawy Rządowej*, kończyła krótkie przedstawienie treści nowego prawa, podając co zawiera „*Deklaracja* przy końcu tej

<sup>35</sup> J. Kowecki, wstęp do: *Konstytucja 3 maja*, Warszawa 1991, s. 39.

<sup>36</sup> E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*”..., s. 453–455.



iia wie poświęca jedynie Należy Obrony. Wysłalo  
 winno i Naczelni strażenie Granic i spólnymowi  
 powozach; Stowemu winno być sypu upełniacy  
 zia Sarcza. Aby praxe uawnia tego dopelnit uia  
 uupliu, powinnu zostawi cieglo, pod postawieniu  
 stawem Wladzy wylobowowey, i posawniu do Opisow  
 brawa, powinnu wylosowaci przyniez, ua Wierności  
 Uwadzeni y Nialowci, y ua Obrone Konstytucyi i Na  
 wodowey. Uziylye bydy uiez, Wysłalo Wladzowe  
 uawie, ua ogulna Zlota Obrone, na strazenie forte  
 y Granic, lub ua prawo: prawu, spiyby tle Eekucyi  
 Jego uieby postawozymu.

*Deklaracya Stanow Zgromadzonych*

Wysłalo brawa dawne y tworzyne, zia praxiom uiniy,  
 wzy Konstytucyi, lub teliowu kolowit, Jny uupliuowoi,  
 zwosinoy, a opiy zszu gulca do Uupliuowoy, laidoy  
 Wladzy i uiniy spoy Konstytucyi zawluczytych porze  
 buo jako dotladuoy uupzuz gulca iing, Obowiazki y  
 Uklad Przegu, za czyni dladuowoz, tzi Konstytucy  
 deklarowuoy. Wladzy wylobowowacy zalnawuoby  
 tzi i iwa Obowiazki uupliuowoi pod Obowiazki  
 uia rozpozatoy cieglo utrzymowata  
 Bogu y Ouyrzuziu uowozini przysigamy na posta  
 szewto, ua Obrone, wozuy tliowoi lub tliowoi uitaui  
 tzy raty Konstytucyi, y talowu, przyniez, za hawto  
 rzeselnoy uitaui i uupzuzny dawoz, uupliuowoi Dawy  
 ualawozimuy uupliuowoi tli uo Wozozawie, przez  
 wozuy tliowoy y Jurisdykcyje z zowozimowoi  
 przez Wysłalo tu przystawu, a uo ciazu uoy daly  
 i Nialowci

Ustawa Rządowa, Deklaracja Stanów Zgromadzonych  
 egzemplarz z Archiwum Sejmu Czteroletniego





Konstytucji”<sup>37</sup>. Sam król, a więc człowiek, który bez wątpienia wiedział, co działo się 3 maja, pisał dzień później do polskiego ambasadora w Petersburgu Augustyna Debolego: „ostatni artykuł Aktu [Konstytucji] jest groźny dla tych, którzy by się rewolucji sprzeciwiali”<sup>38</sup>. Podobne informacje można by mnożyć<sup>39</sup>.

Skąd zatem wzięło się przekonanie, że mamy do czynienia nie tylko z dwoma prawami, ale co więcej, z ustawami przyjętymi w innym terminie? Wydaje się, że przyczynili się do tego po trosze sami twórcy *Ustawy Rządowej*, którzy rzeczywiście na sesję 5 maja rozpisali ją w postaci dwóch dokumentów, z których pierwszy zawierał właściwą Konstytucję, drugi *Deklarację*. Nad tą ostatnią dopisano później datę oblaty, a więc 5 maja, i to, jak się wydaje, dało początek przekonaniu o jej przyjęciu w tym właśnie dniu. Tyle że data 5 maja widnieje także nad tekstem *Ustawy*, bo oba dokumenty, jak już powiedziano, w tym dniu wpisano do ksiąg grodzkich. Oblatowano je zresztą razem, o czym świadczy zapis nad *Deklaracją* „sub eodem actu” odnoszący się do wpisanej powyżej tekstu *Ustawy Rządowej*. Wydaje się, że choć dwa dni po jej ustanowieniu wyraźniej wydzielono postanowienia końcowe *Ustawy*, jednak ich związek z Konstytucją był dla jej autorów w dalszym ciągu oczywisty, o czym świadczy choćby fakt, że pierwodruk, będący właśnie wypisem z ksiąg grodzkich, zawiera oba teksty.

Można by powiedzieć, że podobne rozważania są w jakimś stopniu dzieleniem włosa na czworo. Wbrew pozorom są to jednak ustalenia ważne. Właściwe datowanie *Deklaracji* ma znaczenie choćby

<sup>37</sup> „Dzień w którym Konstytucja ta przyjęta corocznie uroczyste obchodzony będzie, na pamiątkę tego i podziękowanie Bogu kościół pod tytułem Opatrzności *ex voto* Stanów wystawiony ma być. Na koniec wszystkich wszczynających rozruchy, szukających burzyć lub rozdziwić naród i robiących jakiegokolwiek związki przeciw tej Konstytucji za nieprzyjaciół ojczyzny deklarowano, na ukaranie zaś ich sąd sejmowy przeznaczono.”, „Gazeta Narodowa i Obca”, 4.05.1791, nr 36.

<sup>38</sup> Król do A. Debolego, 4.05.1791, AGAD, Zbiór Popielów, 413, k. 83.

<sup>39</sup> W miarę pełna ich lista: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Deklaracja Stanów Zgromadzonych z 5 czy z 3 maja 1791?* „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 1, s. 109–111, <https://fbc.pionier.net.pl/id/oai:rcin.org.pl:3691> [dostęp: 27.11.2017]; tam też szerzej o historii projektów *Deklaracji* i argumentach o jej przyjęciu 3 maja.

dla oceny postępowania autorów *Ustawy Rządowej*. Zważywszy, że *Deklaracja* zawierała ważne postanowienia, by posłużyć się dzisiejszą terminologią, swego rodzaju przepisy wykonawcze do Konstytucji, m.in.: unieważniające wcześniejsze ustawy z nią sprzeczne; nakazujące jej zaprzysiężenie, a także grożące karami jej przeciwnikom, odłożenie jej przyjęcia o dwa dni w oczekiwaniu na „pomyślną atmosferę”<sup>40</sup>, nie świadczyłyby dobrze o rozwadze politycznej jej twórców. Byłoby zresztą dość dziwne, gdyby nagle zrezygnowali z ogłoszenia fragmentu Konstytucji, który uważali za konieczne umieścić w niej niemal od pierwszych projektów. Że tego nie zrobili, potwierdza właśnie egzemplarz *Ustawy* z Archiwum Sejmu.

Jednak jego znaczenie polega nie tylko na tym, a nawet nie przede wszystkim na tym. W przypadku jednego z najważniejszych dokumentów w naszej historii dokładne odtworzenie jego treści jest kwestią podstawową. A w tym wypadku nie chodzi przecież o drobne zmiany, ale o spory fragment tekstu. Opierając się na publikowanym tu dokumencie, a także na dopełniających go informacjach z innych źródeł, należy wyraźnie stwierdzić, że *Deklaracja stanów zgromadzonych* w intencjach twórców Konstytucji, a także w rzeczywistości, w chwili jej przyjmowania stanowiła integralny składnik *Ustawy Rządowej*. Właśnie chęć pokazania Konstytucji dokładnie w takim kształcie, jaki jej twórcy przedstawili sejmującym stanom 3 maja 1791, zdecydowała o wyborze podstawy prezentowanej tu edycji.

<sup>40</sup> Jak określiła to K. Zienkowska, *Spisek 3 Maja*, Warszawa 1991, s. 97.

NEW CONSTITUTION

OF THE

GOVERNMENT OF POLAND,

ESTABLISHED

BY THE REVOLUTION,

THE THIRD OF MAY, 1791.

THE SECOND EDITION.

---

LONDON:

PRINTED FOR J. DEBRETT,  
OPPOSITE BURLINGTON HOUSE, PICCADILLY.

M.DCC.XCI.

Przekład angielski *Ustawy Rządowej*  
Wydawnictwo Johna Debretta, Londyn

FRONTYSPIS

1791

FORME I 207  
CONSTITUTIONNELLE

*décrétée par acclamation*  
DANS LA SÉANCE DU 3. MAI,  
*& sanctionnée à l'unanimité,*  
DANS LA SÉANCE SUIVANTE  
DU 5. MAI 1791.



VARSOVIE

Chez P. DUFOUR, Conseiller Aulique de  
S. M. & Directeur de l'Imprimerie du  
Corps Royal des Cadets.

---

M. DCC. XCI.

Przekład francuski *Ustawy Rządowej*  
Drukarnia Piotra Dufoura, Warszawa

FRONTYSPIS

1791

## WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

Poniższa bibliografia zawiera pozycje, które nie pojawiły się wcześniej w przypisach, a które mogą rozszerzyć wiedzę o wydarzeniach 3 maja 1791 i o *Ustawie Rządowej*.

*Constitution and Reform in Eighteenth-Century Poland. The Constitution of 3 May 1791*, ed. S. Fiszman, Bloomington 1997

A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Warszawa 2012

W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, wyd. 2, t. 1–II, Warszawa 1991

Ł. Kądziała, *Narodziny Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1991

*Konstytucja 3 maja w tradycji i kulturze polskiej*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 1991

J. Michalski, *Konstytucja 3 Maja*, Warszawa 1985

J. Michalski, *Witaj majowa jutrzeńko...*, Warszawa 1999

E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966

W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków–Warszawa 1897 (reprint Poznań 2006)

Z. Szcząska, *Pierwsza ustawa zasadnicza Rzeczypospolitej*, w: *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 19–101



## ZASADY EDYCJI

Niniejszą edycję oparto na egzemplarzu *Ustawy Rządowej* znajdującym się w Archiwum Sejmu Czteroletniego sygn. 20, k. 91–101. Tekst porównano z egzemplarzami z *Archiwum Publicznego Potockich* (APP, sygn. 100, s. 74–84), i z tzw. Metryki Litewskiej (ML, VII, 4, k. 75–82), różnice sygnalizując w przypisach edytorskich. Nie porównywano tekstu z drukami, bowiem takiego porównania dla egzemplarza z APP nader starannie dokonał w swojej edycji Jerzy Kowecki. Prócz tego między publikowanym tu tekstem a drukami Konstytucji było jeszcze wiele wersji pośrednich (np. wpis do ksiąg grodzkich dokonany już z innego egzemplarza, później odpis z tego wpisu przeznaczony dla drukarza itd.), a więc podobne zestawienie byłoby swego rodzaju sztuką dla sztuki. Przypisy umieszczono u dołu stron kolejno, edytorskie oznaczając literami, rzeczowe cyframi arabskimi.

W przypisach rzeczowych wyjaśniono przede wszystkim to, co mogłoby utrudnić zrozumienie tekstu, a więc zwroty łacińskie i słowa, które wyszły już z użycia, bądź mają odmienne niż ongiś znaczenie.

Przygotowując edycję kierowano się wydaną przez Kazimierza Lepszego *Instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych* (Warszawa 1953), uwzględniając fakt, że edycja adresowana jest do szerszego grona czytelników.

Zmodernizowano interpunkcję oraz użycie wielkich liter. Uspółcześniono ortografię, poprawiono ewidentne błędy.

Zachowano końcówki *-emi*, w formach narzędnikowych przymiotników i zaimków (niemi, skonfederowanemi), oraz *-emy* w pierwszej osobie liczby mnogiej czasowników (dopuszczymy, stanowiemy).

Zlikwidowano oboczności e || ę, z || s, ś (np. książę – książe, ubespieczął / ubeśpieczął – ubezpieczął), zachowano natomiast

st || ct (prawodawstwo – prawodawctwo), sc || szcz (Polsce – Pol-  
szcze), ś || sz (pośrednicze – poszrednicze).

Powszechnie używane skróty jak Rzplta – Rzeczpospolita, wXLit – Wielkie Księstwo Litewskie rozwiązano bez zaznaczania, pozostałe rozwinięto w nawiasach kwadratowych.

Zachowano podkreślenia znajdujące się w tekście oryginału.

Tekst dopisany zaznaczono nawiasami klamrowymi. Fragmenty skreślone zaznaczono gwiazdką w nawiasie kwadratowym [\*] i podano w przypisach edytorskich, tam też znalazły się informacje o dokonanych przez autorów w ostatniej chwili uzupełnieniach tekstu.

23. Maja 1791

91

# Ustawa Rządowa.

W Imię Boga w Trojcy Świętej jedynego.

Stanisław August z Bożey Taśli y Woli Nawodu Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Marowskieli, Żmudski, Nijowski, Wartyński, Podolski, Połabski, Inflancki i Suwalski <sup>Święty</sup> szermie chorwoli, wraz z Panami Senatu Federowanemu w dziedzinie podwojony i Narod Polski reprezentującemu.



\* y icy granic

Uważając iż Los Nas wszystkich, do ugrontowania y wydoskonalenia Konstytucyi i Narodowej, jedynie zależy, drugim do wiadomości porządku y zadawnionej Rzeczy Naszego Wady, a chęć wolności x polny w jałmęż, Europa zwałowia, y ztey dogonywającej Chwili, która Nas samym sobie wroćta, wolni od hańbiących obcy przemoc naradz, cenię droższy nad życie, nad serygluwoi osobifpa, Existencyę polityczną, niepodległość zewnętrzną, y wolność wewnętrzną i Nawodu, którego Los wogę Nafre jest powierzony, chęć oraz uabity oflawi,stwo na wozie, x uoi w pod-wieszonych y gmatyżych Pololei zastawia, mimo przewid, które w Nas uauimności sprawować mogą, Na doba powra, chęć, dla ugrontowania Wolności, Na ocalenia Obywatel Nafrey, zwałowięstwa Szatowię Ducha, uinięjpa, Konstytucyi, uelucalany, yte, calkowicie za życia, zaciwczymozna, delblanicy, dopokli by i Nawod w czasie trawem przepięzyp, wyraża, wola, swoię uieruał potrzeby dnuiciniunia w Nicy jałmęż Antyglutu. Do której to Konstytucyi, dalm, ustawy byjmu wrazu y bezgo wrewszyluwoi flosowai ję unia, —

Ustawa Rządowa, egzemplarz z Archiwum Sejmu Czteroletniego

za czas swego urzędowania, tak jak i jest przepi-  
sano o Straży na liście dyktanda Budyuarzynie w krajach  
i osob y u miazgłow swoich.

**X Edukacya Dzieci Królewskich**

Synowi Królewscy litwacki do Masyjstawa i Sionu Kan-  
dydanta przywazca, sa pionow, zemu Dzieciemi Cy-  
rzyzuy; przeto barzawosi o dolac jeh wychowawia do  
i Narodu ualezy bez uwazania jednako prawow dlo-  
dziej i sliwu. — Za rzadu Królewskiego Sam Kiel  
i Straż y zwyznarowu do Strawu dozorca, Dreda-  
cyi Kólewicow wychowawia jeh za trudnicie jeh  
bedzie. Za rzadu Regencyi, kiaz z wyprawnionym  
Dozorcem, Edukacya jeh, powierzona, wiec' sobie k' dzie-  
w obydwóch przy panlach dozorca od Strawu wyprawa-  
ny Dawosci wieciu na liście dyktanda Budyuarzynie w krajach  
o Edukacyi y postępie Kólewicow Komisyji zaci-  
Edukacyjnej powinnosci bedzie podaci uklad Instruk-  
cyi y Duchany i kwoni Kólewskich do potworzenia  
Synowu; ato aby iednostajnie wychowawia jeh, pra-  
widlnie wopaiaty ciazle y uwazawie wtemnyj postępie  
Masyjstawa i Sionu, Religiji, Milosci Cnoty, Cyryzuy i  
wolności, y Kwaszyluyi Najowej

**XI. Sila zbroynna i Narodowa.**

Maiod wieciu jest sobie Samowobronie od Naporu  
i jeh przestregawia i cnotosci Swoiu Wzrozy przeto  
Obywatle wa Obrońciami cnotosci y Swobod Narodowu  
Woysho uin imygo uia iest, bytlo uzywa gwiezda sila  
obronna y poradzaw z ogólny wity Narod u. Maiod  
wieciu Woysho Swomu uadgodu y powaźnosc' za to,

in. d. 17

Ustawa Rządowa, egzemplarz z Archiwum Sejmu Czteroletniego



3 Maja 1791<sup>a</sup>

# Ustawa Rządowa

W imię Boga w Trójcy Świętej jedyne.

Stanisław August z Bożej łaski i woli narodu król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, inflancki, smoleński, {siew[ierski]}<sup>b</sup> i czarniechowski, wraz z stanami skonfederowanymi w liczbie podwójnej naród polski reprezentującymi.

Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu<sup>1</sup> naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje,

<sup>a</sup> Dopisane inną ręką; APP, tekst *Ustawy* poprzedza informacja „Obl.[ata] de 5. Majj 1791”; ML „Obl.[ata] 5 maja–91”.

<sup>b</sup> Nadpisane „siew.”, APP., ML rozwinięte.

---

<sup>1</sup> Tu: ustroju politycznego, konstrukcji politycznej.

i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencją polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej {i jej granic}<sup>c</sup>, z największą stałością ducha niniejszą Konstytucyję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopóki by naród w czasie prawem przepisany, wyraźną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu. Do której to Konstytucyi dalsze ustawy sejmu terażniejszego we wszystkim stosować się mają.

## I

## Religia panująca

**R**eligią narodową panującą jest i będzie Wiara Święta Rzymska Katolicka ze wszystkimi jej prawami. Przejście od wiary panującej do jakiegokolwiek wyznania jest zabronione pod karą apostazy<sup>2</sup>. Że zaś taż sama Wiara Święta przykazuje nam kochać bliźnich naszych, przeto wszystkim ludziom jakiegokolwiek bądź wyznania pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy. I dlatego wszelkich obrządków i religii wolność w krajach polskich podług ustaw krajowych warujemy.

<sup>c</sup> Dopisane na marginesie.

<sup>2</sup> Odstępstwa od wiary.

## II

## Szlachta ziemianie

Szanując pamięć przodków naszych jako fundatorów rządu wolnego, stanowi szlacheckiemu wszystkie swobody, wolności, prerogatywy, pierwszeństwa w życiu prywatnym i publicznym najuroczyściej zapewniamy, szczególnie zaś prawa, statuta i przywileje temu stanowi od Kazimierza Wielkiego, Ludwika Węgierskiego, Władysława Jagiełły i Witolda brata jego wielkiego księcia litewskiego, niemniej od Władysława i Kazimierza Jagiellończyków, od Jana Alberta, Aleksandra i Zygmunta r<sup>d</sup> braci, od Zygmunta Augusta ostatniego z linii jagiellońskiej sprawiedliwie i prawnie nadane, utwierdzamy, zapewniamy i za niewzruszone uznajemy. Godność stanu szlacheckiego w Polsce za równą wszelkim stopniom szlachectwa gdziekolwiek używanym przyznajemy. Wszystkę szlachtę równemi być między sobą uznajemy, nie tylko co do starania się o urzędy i o sprawowanie posług ojczyźnie, honor, sławę, pożytek przynoszących, ale oraz co do równego używania przywilejów i prerogatyw stanowi szlacheckiemu służących. Nade wszystko zaś prawa bezpieczeństwa osobistego {i<sup>e</sup> wolności osobistej}<sup>f</sup>, własności<sup>g</sup> gruntowych<sup>h</sup> i ruchomej tak, jak od wieków każdemu służyły, świątobliwie, nienaruszenie zachowane mieć chcemy i zachowujemy, zaręczając najuroczyściej, iż przeciwko własności czyjejkolwiek, żadnej

<sup>d</sup> APP „pierwszego”.

<sup>e</sup> APP „i” skreślone.

<sup>f</sup> Dopisane na marginesie.

<sup>g</sup> APP „i własności”.

<sup>h</sup> APP, ML najpierw napisano „gruntowych”, końcówkę „-ych”, przerobiono później na „-ej” – „gruntowej”.



odmiany lub ekscypcy<sup>3</sup> w prawie nie dopuścimy; owszem, najwyższa władza krajowa i rząd przez nią ustanowiony żadnych pretensyi pod pretekstem *iurium regalium*<sup>4</sup> i jakimkolwiek innym pozorem do własności obywatelskich, bądź w części, bądź w całości rościć sobie nie będzie. Dla czego bezpieczeństwo osobiste i wszelką własność komukolwiek z prawa przynależną, jako prawdziwy społeczności węzeł, jako źrenicę wolności obywatelskiej szanujemy, zabezpieczamy, utwierdzamy i aby na potomne czasy szanowane, ubezpieczone i nienaruszone zostawały, mieć chcemy.

Szlachtę za najpierwszych obrońców wolności i niniejszej Konstytucyi uznajemy. Każdego szlachcica cnotcie, obywatelstwu i honorowi jej świętość do szanowania, jej trwałość do strzeżenia poruczamy, jako jedyną twierdzę ojczyzny i swobód naszych

### III

#### Miasta i mieszczanie

**P**rawo na terażniejszym sejmie zapadłe pod tytułem *Miasta nasze królewskie wolne w Państwach Rzeczypospolitej*<sup>5</sup> w zupełności utrzymane mieć chcemy i za część niniejszej Konstytucyi deklarujemy, jako prawo wolnej szlachcie polskiej dla bezpieczeństwa ich swobód i całości wspólnej ojczyzny nową, prawdziwą i skuteczną dającą siłę.

<sup>3</sup> Wyjątku.

<sup>4</sup> Wylącznych praw królewskich.

<sup>5</sup> Prawo ustanowione 18 kwietnia 1791 przyznawało mieszczanom równe ze szlachtą prawa cywilne (także nabywania ziemi) oraz niewielki udział w sejmie.

#### IV

### Chłopi włościanie

Lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatym najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego<sup>6</sup> przyjmujemy, stanowiąc, iż odtąd jakiebykolwiek swobody, nadania lub umowy dziedzice z włościanami dóbr swoich autentycznie ułożyli, czyli by te swobody, nadania i umowy były z gromadami, czyli też z każdym osobno wsi mieszkańcem zrobione, będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek, podług rzetelnego znaczenia warunków i opisu zawartego w takowych nadaniach i umowach pod opiekę rządu krajowego podpadający. Układy takowe i wynikające z nich obowiązki przez jednego właściciela gruntu dobrowolnie przyjęte, nie tylko jego samego, ale i następców jego lub prawa nabywców tak wiązać będą, że ich nigdy samowolnie odmieniać nie będą mocni. Nawzajem włościanie jakiegokolwiek bądź majątności od dobrowolnych umów, przyjętych nadań i z nimi złączonych powinności usuwać się inaczej nie będą mogli, tylko w takim sposobie i z takimi warunkami, jak w opisach tychże umów postanowione mieli, które czy na wieczność, czyli do czasu przyjęte, ściśle ich obowiązywać będą.

Zawarowawszy tym sposobem dziedziców przy wszelkich pożytkach od włościan im należących, a chcąc jak najskuteczniej zachęcić pomnożenie ludności krajowej, ogłaszamy

<sup>6</sup> Tu: władzy.

wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowo przybywających, jako i tych, którzy by pierwiej z kraju oddaliwszy się, teraz do ojczyzny powrócić chcieli, tak dalece, iż każdy człowiek do państw Rzeczypospolitej nowo z którejkolwiek strony przybyły lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu<sup>7</sup> swego, jak i gdzie chce, wolny jest czynić umowy na osiadłość, robotniczną lub czynsze, jak i dopóki się umówi, wolny jest osiadać w mieście lub na wsiach, wolny jest mieszkać w Polsce lub do kraju, do którego zechce, powrócić, uczyniwszy zadość obowiązkom, które dobrowolnie na siebie przyjął.

## V

### Rząd czyli oznaczenie władz publicznych

**W**szelka władza w<sup>i</sup> społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu. Aby więc całość państw, wolność obywatelska i porządek społeczności w równej wadze na zawsze zostawały, trzy władze rząd narodu polskiego składać powinny i z woli prawa niniejszego na zawsze składać będą; to jest: władza prawodawcza w stanach zgromadzonych, władza najwyższa wykonawcza w królu i Straży i władza sądownicza w jurysdykcjach<sup>8</sup> na ten koniec ustanowionych lub ustanowić się mających.

<sup>i</sup> APP brak „w”.

<sup>7</sup> Przemysłności, przedsiębiorczości.

<sup>8</sup> Instytucjach sądowniczych.

## VI

## Sejm czyli władza prawodawcza

Sejm czyli stany zgromadzone na dwie izby dzielić się będą, na izbę poselską i na izbę senatorską pod prezydencją króla.

Izba poselska jako wyobrażenie i skład wszechwładztwa narodowego będzie świątynią<sup>j</sup> prawodawstwa. Przeto w izbie poselskiej najpierwej decydowane będą wszystkie projekta. 1<sup>o</sup> Co do praw ogólnych, to jest konstytucyjnych, cywilnych, kryminalnych i do ustanowienia wieczystych podatków, w których to materjach propozycyje od tronu, województwom, ziemiom i powiatom do roztrząśnienia podane, a przez instrukcyje do izby przychodzące, najpierwsze do decyzji wzięte być mają. 2<sup>o</sup> Co do uchwał sejmowych, to jest poborów doczesnych, stopnia monety<sup>9</sup>, zaciągania długu publicznego, nobilitacyi i innych nadgród przypadkowych, rozkładu wydatków publicznych ordynaryjnych i ekstraordynaryjnych<sup>10</sup>, wojny, pokoju, ostatecznej ratyfikacyi traktatów związkowych i handlowych, wszelkich dyplomatycznych aktów i umów do prawa narodów ściągających się, kwitowania magistratur wykonawczych<sup>11</sup> i tym podobnych zdarzeń głównym narodowym potrzebom odpowiadających, w których to materjach propozycyje od tronu prosto do izby poselskiej przychodzić mające, pierwszeństwo w prowadzeniu mieć będą.

<sup>j</sup> Poprawione ze „świętnością”; APP, ML też poprawione na „świętynią”.

<sup>9</sup> Zawartości procentowej kruszcu w monetach.

<sup>10</sup> Zwykłych i nadzwyczajnych.

<sup>11</sup> Rozliczania urzędów z ich działalności.

Izby senatorskiej złożonej z biskupów, wojewodów, kasztelanów i ministrów<sup>12</sup> pod prezydencją króla, mającego prawo raz dać *votes*<sup>13</sup> swoje, drugi raz *paritatem*<sup>14</sup> rozwiązywać osobiście lub nadesłaniem zdania swego do tejże izby, obowiązkiem jest: 1° Każde p r a w o, które po przejściu formalnym w izbie poselskiej do senatu natychmiast przesłane być powinno, przyjąć lub utrzymać do dalszej narodu deliberacji<sup>15</sup> opisaną w prawie większością głosów. Przyjęcie moc i świętość prawa nadawać będzie; wstrzymanie zaś zawiesi tylko prawo do przyszłego ordynaryjnego sejmku, na którym, gdy powtórna nastąpi zgoda, prawo zawieszony od senatu przyjęty być musi. 2° Każdą uchwałę sejmową w materjach wyżej wylizczonych, którą izba poselska senatowi przysłać natychmiast powinna, wraz z tąż izbą poselską większością głosów decydować, a złączony izb obydwóch większością, podług prawa opisany, będzie wyrokiem i wolą stanów.

Warujemy, iż senatorowie i ministrowie w obiektach sprawowania się<sup>16</sup> z urzędowania swego bądź w Straży, bądź w komisji *votes decisivum*<sup>17</sup> w sejmku nie będą mieli i tylko zasiadać wtenczas w senacie mają dla dania eksplikacji<sup>18</sup> na żądanie sejmku.

Sejm zawsze gotowym będzie: prawodawczy i ordynaryjny. Rozpocząć się ma co dwa lata, trwać zaś będzie podług opisu prawa o sejmach. Gotowy, w potrzebach nagłych zwołany, stanowić ma o tej tylko materji, do której zwołany

<sup>12</sup> Wyższych urzędników koronnych i litewskich (marszałków, kanclerzy, podkanclerzych, podskarbach i hetmanów).

<sup>13</sup> Głos.

<sup>14</sup> Równość głosów.

<sup>15</sup> Rozwagi, namysłu.

<sup>16</sup> Rozliczany się, zdany sprawozdany.

<sup>17</sup> Głosu decydującego, prawa głosowania.

<sup>18</sup> Wyjaśnień.

będzie, lub o potrzebie po czasie zwołania przypadłej. Prawo żadne na tym ordynaryjnym sejmie, na którym ustanowione było, znoszonym być nie może. Komplet sejmku składać {się}<sup>k</sup> będzie z liczby osób niższym prawem opisanej, tak w izbie poselskiej, jako<sup>l</sup> w izbie senatorskiej.

Prawo o Sejmikach na teraźniejszym sejmie ustanowione<sup>19</sup>, jako najistotniejszą zasadę wolności obywatelskiej uroczycie zabezpieczamy.

Jako zaś prawodawstwo sprawowane być nie może przez wszystkich i naród wyręcza się w tej mierze przez reprezentantów, czyli posłów swoich dobrowolnie wybranych, przeto stanowimy, iż posłowie na sejmikach obrani w prawodawctwie i ogólnych narodowych potrzebach podług niniejszej Konstytucji uważani być mają, jako reprezentanci całego narodu, będąc składem ufności powszechnej.

Wszystko i wszędzie większością głosów decydowane<sup>m</sup> być powinno. Przeto *liberum veto*, konfederacje wszelakiego gatunku i sejmy konfederackie, jako duchowi niniejszej Konstytucji przeciwne, rząd obalające, społeczność niszczące, na zawsze znosimy.

Zapobiegając z jednej strony gwałtownym i częstym odmianom Konstytucji narodowej, z drugiej uznając potrzebę wydoskonalenia onej po doświadczeniu jej skutków co do pomyślności publicznej, porę i czas rewizji i poprawy Konstytucji co lat 25 naznaczamy, chcąc mieć takowy sejm konstytucyjny ekstraordinaryjnym, podług osobnego o nim prawa opisu.

<sup>k</sup> Nadpisane.

<sup>l</sup> APP „jako i”.

<sup>m</sup> APP „udcydowane”.

<sup>19</sup> Prawo o sejmikach przyjęte przez sejm 24 marca 1791.

## VII Król. Władza wykonawcza

**Z**aden rząd najdoskonalszy bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może. Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych, praw skutek od ich wykonania zależy. Doświadczenie nauczyło, że zaniedbanie tej części rządu, nieszczęściami nappełniło Polskę. Zawarowawszy przeto wolnemu narodowi polskiemu władzę praw sobie stanowienia i moc baczności nad wszelką wykonawczą władzą oraz wybierania urzędników do magistratur, władzę najwyższego wykonywania praw królowi w radzie jego oddajemy, która to rada **S t r a ż ą P r a w** zwać się będzie.

Władza wykonawcza do pilnowania praw i onych pełnienia ściśle jest obowiązana. Tam czynną z siebie będzie, gdzie prawa pozwalają, gdzie prawa potrzebują dozoru, egzekucyi<sup>20</sup>, a nawet silnej pomocy. Posłuszeństwo należy się jej zawsze od wszystkich magistratur, moc przynaglenia nieposłuszne i zaniedbujące swe obowiązki magistratury w jej ręku zostawiamy.

Władza wykonawcza nie będzie mogła praw stanowić ani tłumaczyć, podatków i poborów pod jakimkolwiek imieniem nakładać, długów publicznych zaciągać, rozkładu dochodów skarbowych przez sejm zrobionego odmieniać, wojny wydawać, pokoju ani traktatu i żadnego aktu dyplomatycznego *definitive*<sup>21</sup> zawierać. Wolno jej tylko będzie tymczasowe z zagranicznymi prowadzić negocjacje oraz tymczasowe i potoczne dla bezpieczeństwa i spokojności kraju wynikające

<sup>20</sup> Wykonania.

<sup>21</sup> Ostatecznie.

potrzeby załatwiać, o których najbliższemu zgromadzeniu sejmowemu donieść winna.

Tron polski elekcyjnym przez familie mieć na zawsze chcemy i stanowimy. Doznane klęski bezkrólewioów periodycznie<sup>22</sup> rząd wywracających, powinność ubezpieczenia losu każdego mieszkańca ziemi polskiej i zamknięcia na zawsze wpływów<sup>n</sup> mocarstw zagranicznych, pamięć świetności i szczęścia ojczyzny naszej za czasów familij<sup>o</sup> ciągle panujących, potrzeba odwrócenia od ambicyi tronu obcych i możnych Polaków zwrócenia do jednomyślnego wolności narodowej pielęgnowania, wskazały roztropności naszej oddanie tronu polskiego prawem następstwa. Stanowimy przeto, iż po życiu, jakiego nam dobroć Boska pozwoli, elektor dzisiejszy saski w Polsce królować będzie. Dynastya przyszłych królów polskich zacznie się na osobie Fryderyka Augusta<sup>23</sup>, dzisiejszego elektora saskiego, którego sukcesorom *de lumbis*<sup>24</sup> z płci męskiej tron polski przeznaczamy. Najstarszy syn króla panującego po ojcu na tron następować ma. Gdyby zaś dzisiejszy elektor saski nie miał potomstwa płci męskiej, tedy mąż przez elektora za zgodą stanów zgromadzonych córce jego dobrany zaczynać ma linią następstwa w<sup>p</sup> płci męskiej do tronu polskiego. Dla czego Maryję Augustę Nepomucenę<sup>25</sup>, córkę elektora za infantkę polską deklarujemy, zachowując przy narodzie prawo, żadnej preskrypcyi<sup>26</sup> podpadać nie

<sup>n</sup> APP „drogi wpływom”, „drogi” nadpisane, „ów” zmienione na „om”.

<sup>o</sup> APP „familii”, ML „familij”.

<sup>p</sup> APP, ML brak „w”.

<sup>22</sup> Regularnie co jakiś czas.

<sup>23</sup> Fryderyk August III (1750–1827), elektor saski od 1763.

<sup>24</sup> Dosl. „z lędźwi”, rodzonym, w prostej linii.

<sup>25</sup> Maria Augusta Nepomucena (1782–1863), księżniczka saska.

<sup>26</sup> Przedawnieniu.



mogące, wybrania do tronu drugiego domu po wygaśnięciu pierwszego.

Każdy król wstępując na tron, wykona przysięgę Bogu i narodowi na zachowanie Konstytucyi niniejszej, na *pacta conventa*<sup>27</sup>, które ułożone będą z dzisiejszym elektorem saskim jako przeznaczonym do tronu {i które, tak jak dawne, wiązać go będą}<sup>9</sup>.

Osoba króla jest święta i bezpieczna od wszystkiego. Nic sam przez się nie czyniący, za nic w odpowiedzi narodowi być nie może. Nie samowładcą, ale ojcem i głową narodu być powinien i tym go prawo i Konstytucja niniejsza być uznaje i deklaruje. Dochody, tak jak będą w paktach konwentach opisane i prerogatywy tronowi właściwe, niniejszą Konstytucją dla przyszłego elekta zawarowane, tkniętymi być nie będą mogły.

Wszystkie akta publiczne, trybunały, sądy, magistratury, monety, stemple pod królewskim iść powinny imieniem. Król, któremu wszelka moc dobrze czynienia zostawiona być powinna, mieć będzie *ius agratiandi*<sup>28</sup> na śmierć skazanych<sup>7</sup>, prócz *in criminibus status*<sup>29</sup>. Do króla rozrządzenie najwyższe siłami zbrojnymi krajowemi w czasie wojny i nominowanie komendantów wojska należeć będzie {z wolną atoli ich odmianą za wolą narodu}<sup>5</sup>. Patentować<sup>30</sup> oficyjerów i mianować urzędniki podług prawa niższego

<sup>9</sup> Dopisane na marginesie.

<sup>7</sup> APP, ML „wskazanych”.

<sup>5</sup> Dopisane na marginesie.

<sup>27</sup> Dosł. umowy zawarte, umowa zawierana przez szlachtę z każdym nowo obranym władcą.

<sup>28</sup> Prawo ułaskawiania.

<sup>29</sup> Za zbrodnie stanu.

<sup>30</sup> Nadawać stopnie, mianować.

opisu, nominować biskupów i senatorów podług opisu tegoż prawa oraz ministrów, jako urzędników pierwszych władzy wykonawczej jego będzie obowiązkiem.

Straż czyli rada królewska do dozoru całości i egzekucyi praw królowi dodana składać się będzie: 1<sup>o</sup> z prymasa jako głowy duchowieństwa polskiego i jako prezesa Komisji Edukacyjnej, mogącego być wyręczonym w Straży przez pierwszego *ex ordine*<sup>31</sup> biskupa {którzy rezolucyi podpisywać nie mogą}<sup>f</sup>; 2<sup>o</sup> z pięciu ministrów, to jest: ministra policyi, ministra pieczęci, ministra *belli*<sup>32</sup>, ministra skarbu, ministra pieczęci do spraw zagranicznych; 3<sup>o</sup> z dwóch sekretarzów, z których jeden protokół Straży, drugi protokół spraw zagranicznych trzymać będą; obydwaj bez *votum* decydującego.

Następca tronu z małoletności wyszedłszy i przysięgę na Konst[ytucyj]a<sup>u</sup> wykonawszy, na wszystkich Straży posiedzeniach, lecz bez głosu, przytomnym być może.

Marszałek sejmowy, jako na dwa lata wybrany, wchodzić będzie w liczbę zasiadających {w}<sup>v</sup> Straży, bez wdawania się w jej rezolucyje, jedynie dla zwołania sejm gotowego, w takim zdarzeniu: gdyby on uznał, w przypadkach koniecznego zwołania sejm gotowego wymagających, rzetelną potrzebę, a król go zwołać wzbraniał się, tedy tenże marszałek do posłów i senatorów wydać powinien listy okólne, zwołujące onych na sejm gotowy i powody zwołania tego wyrażając. Przypadki zaś do koniecznego zwołania sejm są tylko następujące: 1<sup>o</sup> w gwałtownej potrzebie do prawa

<sup>f</sup> Dopisane na marginesie

<sup>u</sup> APP, ML skrót rozwiązany.

<sup>v</sup> Nadpisane.

<sup>31</sup> Wedle porządku, wedle kolejności.

<sup>32</sup> Wojny.

narodu ściągnącej się, a szczególnie w przypadku wojny ościennej; 2° w przypadku wewnętrznego zamieszania grożącego rewolucją kraju lub kolizyją między magistraturami; 3° w widocznym powszechnym głodzie niebezpieczeństwie; 4° w osierociałym stanie ojczyzny przez śmierć króla lub w niebezpiecznej jego chorobie.

Wszystkie rezolucyje w Straży roztrząsane będą przez skład wyżej wspomniony. Decyzycja królewska po wysłuchanych wszystkich zdaniach przeważać powinna, aby jedna była w wykonywaniu<sup>w</sup> prawa wola. Przeto każda ze Straży rezolucyja pod imieniem królewskim i z podpisem ręki jego wychodzić będzie, powinna jednak być podpisana także przez jednego z ministrów zasiadających w Straży i tak podpisana do posłuszeństwa wiązać będzie i dopełnioną być ma bądź przez komisyje, bądź przez jakiegokolwiek magistratury wykonawcze, w tych jednak szczególnie materyjach, które wyraźnie niniejszym prawem wyłączone nie są. W przypadku gdyby żaden z ministrów zasiadających decyzji podpisać nie chciał, król odstąpi od tej decyzji, a gdyby przy niej upierał się, marszałek sejmowy w tym przypadku upraszać będzie o zwołanie sejmu gotowego i<sup>x</sup> jeżeli król spóźniać będzie zwołanie, marszałek to wykonać powinien.

Jako nominowanie wszystkich ministrów, tak i wezwanie z nich jednego od każdego administracyi wydziału do rady swojej czyli Straży króla jest prawem. Wezwanie to ministra do zasiadania w Straży na lat dwa będzie, z wolnym onego nadal przez Króla potwierdzeniem. Ministrowie do Straży wezwani w komisyjach zasiadać nie mają.

<sup>w</sup> APP, ML „wykonaniu”.

<sup>x</sup> APP autor kopii pomylił się, wpisując „a”, które przerobił na „y” spójnikowe; ML brak „i”.

W przypadku zaś, gdyby większość dwóch trzecich części wotów sekretnych obydwóch izb złączonych na sejmie ministra bądź w Straży, bądź w urzędzie odmiany żądała, Król natychmiast na jego miejsce innego nominować powinien.

Chcąc, aby Straż Praw narodowych obowiązana była do ścisłej odpowiedzi narodowi za wszelkie onych przestępstwa, stanowimy, iż gdy ministrowie będą oskarżeni przez deputacją do egzaminowania ich czynności wyznaczoną o przestępstwo prawa, odpowiadać mają z osoby<sup>y</sup> i majątków swoich. W wszelkich takowych oskarżeniach stany zgromadzone prostą większością wotów izb złączonych odesłać obwinionych ministrów mają do sądów sejmowych po sprawiedliwe i wyrównywające przestępstwu ich ukaranie lub przy dowiedzionej niewinności od sprawy i kary uwolnienie. Dla porządnego władzy wykonawczej dopełnienia ustanawiamy oddzielne komisje, mające związek ze Strażą i obowiązane do posłuszeństwa tejże Straży. Komisarze do nich wybierani będą przez sejm dla sprawowania urzędów swoich w przeciągu czasu prawem opisanego. Komisje te są: 1° Edukacyi, 2° Policji, 3° Wojska, 4° Skarbu.

Komisje porządkowe wojewódzkie na tym sejmie ustanowione, równie do dozoru Straży należące, odbierać będą rozkazy przez wyżej wspomniane posrednicze<sup>z</sup> Komisje, respective<sup>33</sup> co do obiektów każdej z nich władzy i obowiązków.

<sup>y</sup> APP „z osób”.

<sup>z</sup> APP, ML „pośrednicze”.

<sup>33</sup> Odośnie.

## VIII Władza sądownicza

**W**ładza sądownicza nie może być wykonywaną ani przez władzę prawodawczą, ani przez króla, lecz przez magistratury na ten koniec ustanowione i wybierane. Powinna być zaś<sup>aa</sup> tak do miejsc przywiązaną, żeby każdy człowiek bliską dla siebie znalazł sprawiedliwość, żeby przestępny widział wszędzie groźną nad sobą rękę krajowego rządu. Ustanawiamy przeto sądy pierwszej instancji dla każdego województwa, ziemi i powiatu, do których sędziowie wybierani będą na sejmikach. Sądy pierwszej instancji będą zawsze gotowe i czuwające na oddanie sprawiedliwości tym, którzy jej potrzebują. Od tych sądów iść będzie apelacja na trybunały główne, dla każdej prowincji być mające, złożone równie z osób na sejmikach wybranych. I te sądy tak pierwszej, jako i ostatniej instancji będą sądami ziemiańskimi, dla szlachty i wszystkich właścicieli ziemskich z kimkolwiek *in causis iuris et facti*<sup>34</sup>.

2° Jurysdykcje zaś sądowe wszystkim miastom podług prawa sejmu terazniejszego o **M i a s t a c h w o l n y c h k r ó - l e w s k i c h** zabezpieczamy.

3° Sądy referendarskie dla każdej prowincji osobne mieć chcemy w sprawach włościan wolnych, dawnymi prawami sądowi temu poddanych.

4° Sądy zadworne, asesorskie, relacyjne i kurlandzkie zachowujemy.

<sup>aa</sup> APP, ML „zaś być”.

<sup>34</sup> „W sprawach prawnych i uczynkowych”, sprawach osądzanych bądź wedle normy prawnej, bądź na podstawie stanu faktycznego.

5° Komisje wykonawcze będą miały sądy w sprawach do swej administracji należących.

6° Oprócz sądów w sprawach cywilnych i kryminalnych dla wszystkich stanów, będzie sąd najwyższy, sejmowy zwany, do którego przy otwarciu każdego sejmku obrane będą osoby. Do tego sądu należeć mają<sup>ab</sup> występki przeciwko narodowi i królowi, czyli *crimina status*<sup>35</sup>.

Nowy *codex* praw cywilnych i kryminalnych przez wyznaczone przez sejm osoby spisać rozkazujemy.

## IX Regencyja

Straż będzie oraz regencyją, mając na czele królową, albo w jej nieprzytomności prymasa. W tych trzech tylko przypadkach miejsce mieć może regencyja: 1° w czasie małoletności króla, 2° w czasie niemocy trwałe pomieszenie zmysłów sprawującej, 3° w przypadku, gdyby król był wzięty na wojnie. Małoletność trwać tylko będzie do lat 18 zupełnych; a niemoc względem trwałego pomieszenia zmysłów deklarowaną być nie może, tylko przez sejm gotowy, większością wotów trzech części przeciwko czwartej izb złączonych. W tych przeto trzech przypadkach prymas Korony Polskiej sejm natychmiast zwołać powinien, a gdyby prymas tę powinność zwłóczył, marszałek sejmowy listy okólne<sup>ac</sup> do posłów i senatorów wyda. Sejm gotowy urządzi kolej zasiadania ministrów w regencyi

<sup>ab</sup> APP „będą”.

<sup>ac</sup> APP „listy okólne” napisane.

<sup>35</sup> Zbrodnie stanu.

i królową do zastąpienia króla w obowiązkach jego umocuje. A gdy król w pierwszym przypadku z małoletności wyjdzie, w drugim do zupełnego przyjdzie zdrowia, w trzecim z niewoli powróci, regencyja rachunek z czynności swoich oddać mu powinna i odpowiadać narodowi za czas swego urzędowania, tak jak jest przepisano o Straży, na każdym ordynaryjnym sejmie z osób i majątków swoich.

## X

### Edukacja dzieci królewskich

Synowie królewscy, których do następstwa tronu Konstytucja przeznacza, są pierwszymi dziećmi ojczyzny, przeto bacność o dobre ich wychowanie do narodu należy, bez uwłóczenia<sup>36</sup> jednak prawom rodzicielskim. Za rządu królewskiego sam król z Strażą i z<sup>ad</sup> wyznaczonym od stanów dozorcą edukacyi królewiców wychowaniem ich zatrudnić się będzie. Za rządu regencyi też z wspomnianym dozorcą edukacyją ich powierzoną mieć sobie będzie. W obydwóch przypadkach dozorca od stanów wyznaczony donosić winien na każdym ordynaryjnym sejmie o edukacyi i postępku królewiców, Komisyi zaś Edukacyjnej powinnością będzie podać układ instrukcyi i edukacyi synów królewskich do potwierdzenia sejmowi, a to aby jednostajne w wychowaniu ich prawidła wpajały ciągle i wcześniej w umysły przyszłych następców tronu religią, miłość cnoty, ojczyzny, wolności i Konstytucyi krajowej.

<sup>ad</sup> APP, ML brak „z”.

<sup>36</sup> Uwłaczania, naruszenia.

## XI

## Siła zbrojna narodowa

Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu. Naród winien wojsku swemu nadgrode i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony. Wojsko winno narodowi strzeżenie granic i spokojności powszechnej, słowem winno być jego najsilniejszą tarczą. Aby przeznaczenia tego dopełniło niemylnie, powinno zostawać ciągle pod posłuszeństwem władzy wykonawczej, stosownie do opisów prawa, powinno wykonać przysięgę na wierność narodowi i królowi i na obronę Konstytucyi narodowej. Użytym być wojsko narodowe może na ogólną kraju obronę, na strzeżenie fortec i granic lub na pomoc prawu, gdyby kto egzekucyi jego nie był posłusznym.<sup>ae</sup>

Deklaracja Stanów Zgromadzonych<sup>af</sup>

Wszystkie prawa dawne i terażniejsze przeciwne niniejszej Konstytucyi lub któremukolwiek jej artykułowi znosiemy, a opisy szczególne do artykułów i każdej materyi w niniejszej Konstytucyi zamkniętych potrzebne, jako dokładniej

<sup>ae</sup> APP, ML następują podpisy marszałków i członków Deputacji Konstytucyjnej.

<sup>af</sup> APP, ML stanowi osobny dokument z informacją o dacie oblaty, czyli wpisania do ksiąg grodzkich.



wyszczególniające obowiązki i układ rządu, za część składającą też Konstytucyją deklarujemy. Władzy wykonawczej zalecamy, aby Straż swe obowiązki natychmiast pod okiem sejmu rozpoczęła i ciągle utrzymywała.

Bogu i ojczyźnie uroczysto przysięgamy na posłuszeństwo, na obronę wszystkimi ludzkimi siłami tej całej Konstytucji i takową przysięgę za hasło rzetelnej miłości ojczyzny dając, wykonanie onej nakazujemy natychmiast tu w Warszawie przez wszystkie komisye i jurysdykcye sądowe, niemniej przez wojsko tu przytomne, a w ciągu najdalej miesiąca od daty niniejszego prawa, za ordynansem Komisji Wojskowej przez całe wojsko narodowe w państwach Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego konsystujące<sup>37</sup>.

Wyznaczenie nabożeństwa w jednym dniu po wszystkich w całym kraju kościołach, to jest dnia [ósmego miesiąca maja roku bieżącego]<sup>ag</sup>, na podziękowanie Bogu za zdarzoną chwilę pomyślną wydobycia Polski spod przemocy obcej i nieładu domowego, za przywrócenie rządu, który najskuteczniej wolność naszą prawdziwą i całość Polski zabezpieczyć może, za postawienie tym sposobem ojczyzny naszej na stopniu mogącym prawdziwą w oczach Europy zyskać jej konsyderacyją<sup>38</sup>, P[rzewielebnym] Biskupom zalecamy, naznaczając dzień {S[więtego]o Stanisława, biskupa męczennika, patrona Korony Polskiej}<sup>ab</sup> za uroczysty w roku, który my i potomkowie nasi obchodzić będziemy za dzień

<sup>ag</sup> Dopisane w pozostawionym okienku, APP, ML już w tekście.

<sup>ab</sup> Dopisane częściowo w pozostawionym miejscu, częściowo na marginesie; APP na słowie „uroczysty” naniesione „Świętego” i dalej „Stanisława biskupa męczennika, patrona Korony Polskiej ” częściowo dopisane w pozostawionym miejscu, częściowo na marginesie, częściowo nadpisane; ML na tekście „dzień ósmego miesiąca maja” naniesiony kolejny „S[więtego] Stanisława b[iskupa] m[ęczennika], patrona” i dalej na marginesie „Korony Polskiej”.

<sup>37</sup> Stacjonujące.

<sup>38</sup> Szacunek.

poświęcony najwyższej Opatrzności, po którym ojczyzna śmiało i bezpiecznie po tylu nieszczęściach odetchnąć może. Chcemy oraz, aby duchowieństwo tak świeckie jako i zakonne w naukach chrześcijańskich, które prawowiernemu winno ludowi, nie przedstawiało zachęcać wszystkich do podobnych Bogu dziełczyń.

Aby zaś potomne wieki tym silniej czuć mogły, iż dzieło tak pożądane, pomimo największe trudności i przeszkody, za pomocą Najwyższego losami narodów Rządcy do skutku przywozując, nie utraciliśmy tej szczęśliwej dla ocalenia narodu pory, uchwalamy, aby na tę pamiątkę kościół *ex voto*<sup>39</sup> wszystkich stanów był wystawiony i najwyższej Opatrzności poświęcony.

Uczyniwszy zadosyć radości powszechnej, dajemy pilne oko na ubezpieczenie tej Konstytucyi, stanowiąc, iż ktobykolwiek śmiał być przeciwnym niniejszej Konstytucyi, [\*]<sup>ai</sup> lub targać [się]<sup>aj</sup> [\*]<sup>ak</sup> na jej zepsucie, albo wzruszał spokojność dobrego i szczęśliwym być zaczynającego narodu przez zasiewania nieufności, przewrotne tłumaczenie Konstytucyi, a tym bardziej przez formowanie jakiegokolwiek w kraju rokoshu, czyli konfederacyi, onej przodkował lub jakowym sposobem do tego dokładał się, ten za nieprzyjaciela ojczyzny, za jej zdrajcę, za buntownika uznany, najsurowszemi karami natychmiast przez sąd sejmowy ukarany będzie. Dla czego rozkazujemy, aby sąd sejmowy w komplecie nieprzerwanym tu, w Warszawie agitował się<sup>40</sup>, sesyje swoje od dnia do dnia limitował<sup>41</sup>, wszystkich zaś doniesionych sobie przez [\*]<sup>al</sup>

<sup>ai</sup> Skreślone: „oną pogardzać”.

<sup>aj</sup> Nadpisane, APP i ML w tekście.

<sup>ak</sup> Skreślone: „jakimkolwiek sposobem”.

<sup>al</sup> Skreślone: „kogokolwiek byle”.

<sup>39</sup> Na zasadzie ślubowania.

<sup>40</sup> Działał.

<sup>41</sup> Przedłużał.

{dobrze}<sup>am</sup> osiadłego obywatela delacją biorącego<sup>42</sup> w asystencji<sup>43</sup> instygatorów<sup>44</sup> Obojga Narodów o podnoszenie rokoshu lub namawianie do niego, natychmiast sądził, o osobach wyrokowi swemu mających podlegać ubezpieczał się, do czego wojska narodowe za zniesieniem się sądu z władzą wykonawczą mają być gotowe i powolne.

Stanisław Nałęcz Małachowski,  
Ref[erendarz] W[ielki] K[orony], Sejmowy i Konfederacyi Prowincyi Koronnych Marszałek

Kazimierz Książę Sapieha,  
G[enerał] A[rtyleryi] Lit[ewskiej], Mar[szalek] Konf[ederacyi] Wielkiego Księstwa Litewskiego

<sup>am</sup> Nadpisane.

<sup>42</sup> Składającego doniesienie.

<sup>43</sup> W obecności.

<sup>44</sup> Najwyższych prokuratorów powoływanych przez króla.



KAROL MICHAŁ GRÖLL WEDŁUG WZORU FRANCISZKA SMUGLEWICZA

*Alegoria wolności*

1791

## SPIS ILUSTRACJI

- frontysepis** pierwsza strona *Ustawy Rządowej*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, egzemplarz z Archiwum Sejmu Czteroletniego, sygn. 20, k. 91, fot. Karol Zgliński
- str. 7** Józef Grassi, *Portret Stanisława Małachowskiego*, 1795, olej, płótno, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, depozyt Fundacji Zbiorów im. Ciechanowieckich, nr inw. zkw-dep. FC/972/ab, fot. Andrzej Ring, Lech Sandzewicz
- str. 9** Józef Pitschmann, *Portret Kazimierza Nestora Sapiehy*, 1787, olej, płótno, Muzeum Historyczne we Lwowie, fot. Wikimedia Commons
- str. 13** Marcello Bacciarelli, *Portret Stanisława Augusta*, ok. 1785, olej, płótno, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. MP 1099, fot. Krzysztof Wilczyński / Muzeum Narodowe w Warszawie
- str. 16** Mateusz Tokarski (replika autorska), *Portret Ignacego Potockiego*, po 1786, olej, płótno, Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK-MKCZ XII-394, fot. Pracownia Fotograficzna Muzeum Narodowego w Krakowie
- str. 21** Józef Peszka, *Portret Hugona Kollątaja*, 1791, olej, płótno, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. MP 5288, fot. Archiwum Foto MNW / Muzeum Narodowe w Warszawie
- str. 25** Józef Franciszek Łęski według rysunku Jeana Pierre’a Norblina de la Gourdain, *Uchwalenie Konstytucji 3 maja 1791 roku*, 1792, akwaforta kolorowana, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. Gr.Pol.2364, fot. Piotr Ligier / Muzeum Narodowe w Warszawie
- str. 28 po lewej** *Ustawa Rządowa*, frontysepis, drukarnia Michała Gröllla, Warszawa 1791, Biblioteka Narodowa, sygn. SD XVIII.I.505, fot. Polona

- str. 28 po prawej [Antoni Siarczyński], *Dzień Trzeci Maia roku 1791*, frontyśpis, drukarnia Michała Grölla, Warszawa 1791, Biblioteka Narodowa, sygn. BN SD W.I.4467, fot. Biblioteka Narodowa
- str. 30–31 Kazimierz Wojniakowski, *Uchwalenie Konstytucji 3 maja*, 1806, olej, płótno, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. MP 52II, fot. Krzysztof Wilczyński / Muzeum Narodowe w Warszawie
- str. 36 Johann Friedrich Bolt według rysunku Gustava Friedricha Amaliusa Tauberta, *Zaprzysiężenie Konstytucji 3 maja*, ok. 1791, miedzioryt, Biblioteka Narodowa, sygn. G.III50, fot. Polona
- str. 38 *Ustawa Rządowa oraz inne podstawowe ustawy Sejmu Czteroletniego regulujące zreformowany ustrój polityczno-społeczny Rzeczypospolitej*, frontyśpis, drukarnia Piotra Dufoura, Warszawa 1791, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Biblioteka, sygn. SD I 50, fot. Karol Zgliński
- str. 41 *Ustawa Rządowa*, pierwsza strona, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, egzemplarz z Archiwum Publicznego Potockich, sygn. 100, t. 2, s. 78, fot. Karol Zgliński
- str. 43 *Ustawa Rządowa*, pierwsza strona, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, egzemplarz z tzw. Metryki Litewskiej, VII, t. 4, k. 75, fot. Karol Zgliński
- str. 46 Pierwsze wydanie *Ustawy Rządowej* z formułą wpisu do akt grodzkich warszawskich, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Sejmu Czteroletniego, sygn. 25, k. 357, fot. Karol Zgliński
- str. 48–50 *Ustawa Rządowa, Deklaracja Stanów Zgromadzonych* oraz ostatnia strona z podpisami marszałków, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, egzemplarz z Archiwum Sejmu Czteroletniego, sygn. 20, k. 100–101, fot. Karol Zgliński
- str. 53 Przekład angielski *Ustawy Rządowej*, frontyśpis, wydawnictwo Johna Debretta, Londyn 1791, Biblioteka Narodowa, sygn. SD XVIII.2.3374, fot. Polona

- str. 54 Przekład francuski *Ustawy Rządowej*, frontysepis, drukarnia Piotra Dufoura, Warszawa, 1791, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Biblioteka, sygn. SD 1 72, fot. Karol Zgliński
- str. 58–59 *Ustawa Rządowa*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, egzemplarz z Archiwum Sejmu Czteroletniego, sygn. 20, k. 91, fot. Karol Zgliński
- str. 83 Karol Michał Gröll według wzoru Franciszka Smuglewicza, *Alegoria wolności*, rycina użyta na frontysepisie *Dyaryusza Seymu Ordynaryjnego*, przygotowanego przez Antoniego Siarczyńskiego w 1791 roku, fot. Biblioteka Narodowa

## SPIS RZECZY

Konstytucja 3 maja

5

Rewolucja

5

Prawo

24

Dokument

40

WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

55

—

ZASADY EDYCJI

56

3 Maja 1791. Ustawa Rządowa

61

SPIS ILUSTRACJI

84



Projekt dofinansowany przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych

Konstytucja 3 maja została wyróżniona w 2015 roku Znakiem Dziedzictwa Europejskiego



Redaktor prowadzący: Anna Milczanowska, Maria Pencina

Redakcja i korekta: Anna Siedlik

Recenzenci:

dr hab. Tomasz Chachulski, profesor UKSW

dr hab. Michał Zwierzykowski, profesor UAM

Projekt graficzny i typograficzny: Janusz Górski

© by Łazienki Królewskie, Warszawa 2018

© by Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa 2018

ISBN 978-83-950783-5-4

ISBN 978-83-64178-56-6



Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

ul. Długa 7, 00-263 Warszawa

[www.agad.gov.pl](http://www.agad.gov.pl)



Łazienki Królewskie

ul. Agrykola 1, 00-460 Warszawa

[www.lazienki-krolewskie.pl](http://www.lazienki-krolewskie.pl)

Mecenas Muzeum

